



# Inauguracja nowego roku akademickiego 2014/2015

# XLVII inauguracja roku akademickiego na UŚ



**1** Uroczystość rozpoczęła przemarsz orszaku z rektoratu na Wydział Nauk Społecznych. Od lewej: prof. zw. dr hab. Maksymilian Pazdan (rektor UŚ w latach 1990–1996), JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek (rektor UŚ w latach 2002–2008)



**2** Inauguracja nowego roku akademickiego odbyła się w auli im. Kazimierza Popiolka na Wydziale Nauk Społecznych



**3** Podczas uroczystości nadano tytuł Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego profesor Złatici Plašienkovej z Uniwersytetu Komeňského w Bratisławie



**4** Tytuł Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego otrzymał również profesor Vladimir Leško z Uniwersytetu Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach



**5** Nagrodę *Pro Scientia et Arte* przyznaną w uznaniu wybitnych dokonań naukowych i dydaktycznych w dziedzinie nauk humanistycznych i artystycznych otrzymała prof. zw. dr hab. Krystyna Turek



**6** W uznaniu wybitnych osiągnięć naukowych i dydaktycznych w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych nagrodę *Pro Scientia et Arte* odebrał prof. zw. dr hab. Jacek Jania

redaktor  
naczelna

Szanowni Czytelnicy!

1 października rozpoczęliśmy nowy rok akademicki – 47. od założenia uczelni. Jednak Uniwersytet Śląski po wakacyjnej przerwie powrócił do intensywnej pracy już we wrześniu. 12 września w Sztokholmie odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* szwedzkiemu poecie Tomasowi Tranströmerowi. Uroczystość miała szczególny charakter, bowiem poecie tytuł doktora *honoris causa* nadały dwie uczelnie – Uniwersytet Śląski oraz Uniwersytet Jagielloński.

Tomas Tranströmer jest obecnie jednym z najbardziej rozpoznawalnych na świecie przedstawicieli szwedzkiej literatury. Polskim czytelnikom jest znany dzięki tłumaczeniom prof. Leonarda Neugera i Magdaleny Wasilewskiej-Chmury. Jego poezję cechuje duża zwięzłość, metafizyczna zaduma, wyciszenie. Pisze o doznaniach religijnych, jego wiersze ujawniają również zainteresowania muzyczne (poeta gra na fortepianie i organach), ponadto poruszają problemy zagubienia człowieka we współczesnym świecie. Jest laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury, którą otrzymał w 2011 roku. Akademia Noblowska doceniła go „za to, że w zwięzłych i przejrzystych obrazach daje nam ożywcze spojrzenie na rzeczywistość”.

Poeta urodził się 15 kwietnia 1931 roku w Sztokholmie. Wiersze zaczął pisać już jako nastolatek. Studiował historię literatury i religii, a także psychologię na Uniwersytecie w Sztokholmie. Przez kilka lat był asystentem na Wydziale Psychologii, a w 1960 roku zaczął pracę w Roxtonie – szwedzkim ośrodku dla trudnej młodzieży. Pierwszy zbiorek za tytułowany 17 wierszy opublikował w 1954 roku. Został on uznany w Szwecji za jeden z najbardziej interesujących debiutów dekad. W kolejnych tomikach poeta opisywał m.in. swoje podróże po Bałkanach, Hiszpanii i Afryce.

Tranströmer jest też tłumaczem, przekładał na szwedzki m.in. wiersze Czesława Miłosza. W Polsce ukazały się takie zbiorki jego wierszy, jak m.in. *Moja przedmowa do ciszy* (1992), *Muzeum motyli* (1994), *Gondola żałobna* (1996), *Późnojesienny labirynt* (1997), *Niebieski dom* (2000), *Podśluchany horyzont* (2005).

Zachęcam do lektury laudacji prof. zw. dr. hab. Józefa Olejniczaka, którą publikujemy na naszych łamach.

Wszystkim Państwu – pracownikom naukowym i administracyjnym, studentom i doktorantom – życzymy w nowym roku akademickim dużo satysfakcji z bycia częścią społeczności akademickiej Uniwersytetu Śląskiego, a także wielu sukcesów naukowych, zawodowych i osobistych. ■

Agnieszka Sikora

## Doktorat *honoris causa* UŚ dla Tomasza Tranströmera



str. 10–12

Foto: Anetzej Markiewicz

# Polecamy

## Rozmowa

– Cała edukacja powinna być jednym systemem i zasadniczo jest, choć podzielonym na kawałki. Na wszystkich szczeblach kształcenia – od szkoły podstawowej do studiów wyższych – powinniśmy stosować nowoczesne metody dydaktyczne. Mam tu na myśli m.in. ideę, która nazywa się *project based learning*, polegającą na odchodzeniu od faktografii (ale nie rezygnacji z niej) na rzecz myślenia i rozwiązywania problemów. Pytanie brzmi, oczywiście, jak to jest obecnie realizowane. Być może do końca nie realizujemy dobrych elementów zawartych w nowej podstawie programowej w szkołach. Ona zresztą obowiązuje od niedawna, więc trzeba jej dać jeszcze trochę czasu. Idea *project based learning* powinna być obecna podczas całej edukacji – od przedszkola do uniwersytetu trzeciego wieku – rozmowa z JM Rektorem UŚ prof. zw. dr. hab. Wiesławem Banysiem. ....str. 6–8

Chcę zmienić stereotyp związkowca. Rozmowa z mgr. Krzysztofem Pszczółką, przewodniczącym KZ NSZZ Solidarność UŚ ..... str. 22–23

## Wydarzenia

Inauguracja nowego roku akademickiego ..... str. 8–9  
Doktorat *honoris causa* dla Tomasza Tranströmera ..... str. 10–12  
40-lecie Wydziału Nauk o Ziemi ..... str. 18–19

## Badania naukowe

Kiedy słowa są bronią ..... str. 14–15  
Doświadczenie ulicy ..... str. 16–17

## Felietony

Przerwany sen ..... str. 27  
„Z małą pomocą moich przyjaciół” ..... str. 27

## Ponadto

Kronika UŚ ..... str. 4–5  
Dyskusje na temat terenów zdegradowanych ..... str. 13  
Odszedł wybitny Uczony i Pedagog ..... str. 20–21  
Jugoblokerysi z bliska ..... str. 24  
Medialne metody nauki ..... str. 25  
Zwycięstwo oddolnej inicjatywy ..... str. 26  
W szpitalu, na uczelni, w sejmie ..... str. 28  
Harmonogram konkursów ..... str. 29  
Wydawnictwo UŚ ..... str. 30



Projekt graficzny: Łukasz Kliś  
Rysunki: Marek Głowacki  
Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:  
ul. Bankowa 5, III piętro, pok. nr 6  
40-007 Katowice, tel.: 32 359 19 64,  
e-mail: gazeta@us.edu.pl  
[www.gu.us.edu.pl](http://www.gu.us.edu.pl)  
Obsługa poligraficzna:  
EXPOL, ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek, tel. 54 232 37 23

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzeżba sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.



gazeta  
uniwersytecka UŚ

miesięcznik  
Uniwersytetu  
Śląskiego  
w Katowicach

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.  
ISSN 1505-6317

Okładka: Dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek, prorektor UŚ i Olga Korusiewicz, studentka I roku indywidualnych studiów międzyobszarowych / fot. Agnieszka Sikora

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora  
Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Współpracownicy: Agata Hajda, Małgorzata Kłoskowitz,  
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Nęcka, Maria Sztuka,  
Olga Witek

Felietoniści: Stefan Oślizło, Jacek Kurek  
Korekta: Katarzyna Wyrwas

## Podpisanie umowy dotyczącej nowej siedziby WRiTV

16 lipca w rektoracie Uniwersytetu Śląskiego podpisano umowę dotyczącą wykonania robót budowlanych dla inwestycji pn. „Budowa budynku Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”. Wykonawcą jest Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Spółka Akcyjna. Ze strony Uniwersytetu Śląskiego umowę podpisał prorektor ds. finansów i rozwoju prof. zw. dr hab. Stanisław Kucharski, ze strony wykonawcy dokument sygnowali wiceprezes zarządu inż. Jerzy Burda oraz prokurent mgr inż. Dariusz Frankowski.

## XXIV Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej

Od 29 lipca do 25 sierpnia w Cieszynie odbywała się XXIV Letnia Szkoła Języka, Literatury i Kultury Polskiej organizowana przez Szkołę Języka i Kultury Polskiej UŚ. W wydarzeniu wzięło udział prawie 130 osób z ponad 30 krajów świata (m.in. z Azerbejdżanu, Brazylii, Białorusi, Chorwacji, Macedonii, Korei Południowej, Chin, Japonii, Rosji, Ukrainy, Słowacji, Słowenii, Serbii, Niemiec, Kanady, Kazachstanu i Uzbekistanu). Przez miesiąc uczestnicy doskonalili swoją znajomość języka polskiego, poznawali polskie tradycje i zwyczaje oraz zwiedzali Polskę. Bogaty program kulturalny letniej szkoły zawierał między innymi wyjazdy naukowo-dydaktyczne do Katowic, Pszczyny, Oświęcimia, Krakowa oraz w Beskidy, a także gry i zabawy językowe, wieczory poezji, teatr studencki, spotkania z dziennikarzami, politykami oraz znanymi osobami z polskiego świata artystycznego, seminarium wiedzy o Śląsku, a także wieczór polskich pieśni i piosenek. Jednymi z najważniejszych wydarzeń były: Sprawdzian z polskiego – konkurs ortograficzny dla obco-krajowców oraz Wieczór Narodów, podczas którego studenci zaprezentowali swoje kraje oraz wspólnie zatańczyli poloneza na cieszyńskim rynku.

## Wyróżnienie dla „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”

„Gazeta Uniwersytecka UŚ” otrzymała wyróżnienie za artykuł dr Małgorzaty Kłuskowicz pt. „Tam, gdzie wąż Midgardsorm opływa świat” [opublikowany w nr 2 (212) listopad 2013] w konkursie na najciekawszy artykuł promujący naukę. Konkurs przeprowadzili organizatorzy XXII Ogólnopolskiej Konferencji Redaktorów Gazet Akademic-

kich. Artykuł został doceniony za atrakcyjną formę prezentacji ciekawych badań nad historią wikingów i literatury średniowiecznej Skandynawii oraz Islandii. Opisane badania prowadzi dr Jakub Morawiec z Zakładu Historii Średniowiecznej na Wydziale Nauk Społecznych UŚ. Konkurs odbył się pod honorowym patronatem Konferencji Rektorów Uczelni Wrocławia, Opola i Zielonej Góry.

## XXVII Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny

30 sierpnia rozpoczął się Międzynarodowy Studencki Festiwal Folklorystyczny – jedyna tak duża impreza folklorystyczno-kulturalna w regionie. Jej gospodarzem był Studencki Zespół Pieśni i Tańca „Katowice” Uniwersytetu Śląskiego. W tym roku w siedmiu miastach województwa śląskiego (Katowice, Sosnowiec, Chorzów, Cieszyn, Bytom, Koszęcin i Częstochowa) ze swoim programem artystycznym wystąpiły zespoły z Turcji, Słowacji, Rumunii, Indonezji, Czech, Białorusi, Włoch, Chin oraz Polski. Festiwal organizowany jest od 1979 roku. Jako jedna z 300 światowych imprez folklorystycznych od wielu lat figuruje w kalendarzu Międzynarodowej Rady Organizatorów Festiwali Folkloru i Sztuki Tradycyjnej (CIOFF) działającej pod auspicjami UNESCO. Spośród innych wydarzeń o takim charakterze wyróżnia go fakt, że jako jedyny przygotowany jest przez środowisko akademickie.

## Odkrycie naukowców z Wydziału Nauk o Ziemi

Na łamach prestiżowego multidyscyplinarnego czasopisma „Scientific Reports” wydawnictwa Nature Publishing Group ukazała się kolejna praca zespołu polskich paleontologów, w skład którego weszli: dr Przemysław Gorzelak z Instytutu Paleobiologii PAN oraz pracownicy Wydziału Nauk o Ziemi UŚ: prof. dr hab. inż. Edward Głuchowski i dr hab. Mariusz Salamon. Autorzy artykułu pokazali (wbrew obiegowej opinii), że łądyga niektórych kopalnych liliowców z rodzaju *Ammonia* pochodzących sprzed 390 mln lat mogła posiadać mięśnie. Odkrycie to radykalnie zmienia dotychczasowe poglądy na temat ewolucji połączeń mięśniowych u liliowców i rzuca nowe światło na sposób życia enigmatycznych ammonikrynidów. Artykuł dostępny jest na stronie: [www.nature.com](http://www.nature.com).

## XXX Osobliwości Świata Fizyki

Od 3 do 30 września w Instytucie Fizyki im. Augusta Chełkowskiego na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii Uniwersytetu Ślą-

skiego odbywały się XXX Osobliwości Świata Fizyki. Wydarzenie to już od 1984 roku organizowane jest przez Pracownię Dydaktyki Fizyki UŚ. Tematyka spotkań związana jest z programem szkolnym. W tym roku uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych mieli okazję wysłuchać wykładów: „Od huśtawki do rezonansu magnetycznego”, „Dźwięczna fizyka” oraz „W teatrze wysokich napięć”.



## JM Rektor UŚ laureatem honorowej nagrody „Osobowość roku”

6 września w Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice” odbyła się gala rozdania nagród jubileuszowej piątej edycji konkursu „Marka – Śląskie”. Honorową nagrodę „Osobowość roku” kapituła konkursu przyznała JM Rektorowi Uniwersytetu Śląskiego, przewodniczącemu Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich prof. zw. dr hab. Wiesławowi Banysiowi. Wnioskodawca – prezes Regionalnej Izby Gospodarczej w Katowicach Tadeusz Donocik – w uzasadnieniu nominacji wskazał, iż prof. Wiesław Banyś jest rektorem największej na Śląsku uczelni, która pod jego kierownictwem rozwija się w bardzo szybkim tempie.

## Media akademickie UŚ wyróżnione w konkursie „Marka – Śląskie”



Media akademickie Uniwersytetu Śląskiego – „Gazeta Uniwersytecka UŚ”, Studenckie Studio Radiowe „Egida”, magazyn „Suplement”, serwis Więc Jestem! oraz Telewizja internetowa Uniwersytetu Śląskiego otrzymały wyróżnienie w konkursie „Marka – Śląskie” w kategorii media. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się 6 września w Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice”.

## Prof. Dariusz Rott członkiem Kapituły Konkursu o Nagrodę i Medal Zygmunta Glogera

Prof. dr hab. Dariusz Rott z Wydziału Filologicznego UŚ został powołany na członka Kapituły XXV edycji Konkursu o Nagrodę i Medal Zygmunta Glogera. Celem konkursu jest uhonorowanie wybitnych osiągnięć w badaniach nad współczesną i dawną kulturą polską oraz dziedzictwem kulturowym. Organizatorami inicjatywy są: Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stowarzyszenie Prasoznawcze „Stopka”, Marszałek Województwa Podlaskiego i Prezydent Łomży. Kapitułę przewodniczy prof. dr hab. Janusz Tazbir. Prof. Dariusz Rott jest laureatem I Nagrody oraz Medalu Zygmunta Glogera w XXIII edycji konkursu w 2012 roku.

## XIV Katowicka Konferencja Naukowa

9 i 10 września w Muzeum Historii Katowic odbyła się XIV Katowicka Konferencja Naukowa pt. „Katowice w II Rzeczypospolitej”. Program spotkania został podzielony na bloki tematyczne: „Górny Śląsk w okresie międzywojennym”, „Katowice w dobie autonomii”, „Katowice jako ośrodek kultury”, „Katowickie środowisko naukowe, artystyczne i pedagogiczne”, „Katowickie osobowości”, „Katowicka architektura okresu międzywojennego” oraz „Varia”. W konferencji udział wzięli między innymi pracownicy Uniwersytetu Śląskiego: dr hab. Zygmunt Woźniczka – „Dokonywanie i osiągnięcia władz województwa śląskiego skazane na niepamięć w PRL”, prof. zw. dr hab. Józef Ciągwa – „Kontrowersje wokół tangenty w latach 1922–1939”, dr Maciej Fic – „W stronę separatyzmu w II RP. Aktywność Jana Kustosa i Związku Obrony Górnolazaków na terenie Katowic”, dr hab. Joanna Januszewska-Jurkiewicz – „Na straży bezpieczeństwa państwa. Urząd Śledczy w Katowicach w świetle materiałów z procesu przeciwko naczelnikowi Marianowi Chomrańskiemu”, dr Jacek Kurek, mgr Anna Piontek – „Największym doktrynerem jest ten, kto zapoznaje rzeczywistość życia». Społeczno-gospodarcza polityka władz Katowic w dobie Wielkiego Kryzysu (1929–1935)”, prof. dr hab. Krystyna Heska-Kwaśniewicz – „Uroczystość w literaturze». 20-lecie lite-

rackie w Katowicach”, dr Anna Mielczarek, dr Paweł Sarna – „Prasa i radio w Katowicach w okresie międzywojennym”, dr hab. Lech Krzyżanowski – „Katowickie środowisko sędziowskie na tle innych środowisk sędziowskich w II Rzeczypospolitej”, prof. zw. dr hab. Wojciech Świątkiewicz – „Ks. Emil Szramek – postać i dokonania”, dr hab. Irma Kozina – „Różnorodność tendencji architektonicznych w katowickim modernizmie”, dr Aneta Borowik – „Rola radcy budowlanego Lucjana Sikorskiego w rozwoju urbanistyki i architektury Katowic w okresie II Rzeczypospolitej” oraz dr hab. Aleksandra Skrzypietz – „Głos Polek» – zabiegi o uświadamianie i aktywizację Polek na Górnym Śląsku”. Doroczne Konferencje Naukowe odbywają się od wielu lat zawsze na początku września z okazji rocznicy nadania praw miejskich Katowicom.



## Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna

12 września w Katowicach odbyła się Międzynarodowa Konferencja Logopedyczna pt. „Zaburzenia płynności mowy – teoria i praktyka”. Spotkanie adresowane było do teoretyków i praktyków w dziedzinie logopedii. Problematyka konferencji dotyczyła kwestii związanych z wdrażaniem skutecznych strategii profilaktyczno-diagnostyczno-terapeutycznych, a także z prezentacją najnowszych wyników badań prowadzonych na gruncie balbutologopedii. W programie wydarzenia przewidziano wystąpienia praktyków i teoretyków specjalizujących się w zaburzeniach płynności mowy, którzy reprezentują zarówno krajowe, jak i zagraniczne ośrodki naukowo-badawcze. Organizatorami konferencji byli Instytut Języka Polskiego Uniwersytetu Śląskiego oraz Wydział Teologiczny UŚ, śląski oddział Polskiego Towarzystwa Logopedycznego i Fundacja Uniwersytetu Śląskiego CITTRFUŚ.

## Tomasz Tranströmer doktorem honoris causa UŚ oraz UJ

12 września w Sztokholmie w Villi Nedre Manilla odbyła się uroczystość nadania

tytułu doktora *honoris causa* szwedzkiemu poecie Tomasowi Tranströmerowi. Uroczystość miała szczególnie charakter, poecie tytuł doktora honoris causa nadały bowiem dwie uczelnie – Uniwersytet Śląski oraz Uniwersytet Jagielloński. Tomasz Tranströmer jest mistrzem słowa, metafizycznej zadumy, poetyckiej zwięzłości i wyciszenia, twórcą pochlonym nad człowiekiem naszych czasów, autorem wierszy o nieprzemijającej wartości, laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (2011).

Więcej na str. 10–11

## Prof. Krystyna Kleszczowa przewodniczącą PTJ

22 września podczas LXXII zjazdu Polskiego Towarzystwa Językoznawczego wybrano nowe władze. Przewodniczącą Towarzystwa została prof. zw. dr hab. Krystyna Kleszczowa z Zakładu Leksykologii i Semantyki na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Kadencja nowego Zarządu PTJ potrwa trzy lata.

## XLVII inauguracja roku akademickiego

1 października w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych odbyła się inauguracja roku akademickiego 2014/2015. W programie uroczystości znalazły się m.in.: przemarsz orszaku z rektoratu na Wydział Nauk Społecznych, immatrykulacja studentów oraz wystąpienie przedstawicieli nowo przyjętych studentów i doktorantów, nadanie tytułów Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego prof. Złaticy Plaśienkowej z Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, prof. Vladimirovi Lešce z Uniwersytetu Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach oraz doc. dr. Adamowi W. Jaroszowi. Przemówienie inauguracyjne wygłosił JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś. Podczas uroczystości wręczona została także nagroda *Pro Scientia et Arte*. Nagrodę przyznaną w uznaniu wybitnych dokonań naukowych i dydaktycznych w dziedzinie nauk humanistycznych i artystycznych otrzymała prof. zw. dr hab. Krystyna Turek. W uznaniu wybitnych osiągnięć naukowych i dydaktycznych w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych nagrodę odebrał prof. zw. dr hab. Jacek Jania, który również wygłosił wykład inauguracyjny pt. „Czy Arktyka może rządzić światem?”.

Więcej na str. 9

Fotoreportaż na str. 2

Opracowała  
Agnieszka Necka

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Wiesławem Banysiem, rektorem Uniwersytetu Śląskiego

# Tworzymy nowe

■ Zarówno minister nauki i szkolnictwa wyższego prof. Lena Kolarska-Bobińska, jak i Pan Rektor, zapewnialiście w publicznych wypowiedziach, że nie ma kryzysu humanistyki, a jednak środowisko akademickie wciąż mocno akcentuje, że taki kryzys jest. Powstał nawet Komitet Kryzysowy Humanistyki Polskiej, który wskazuje na liczne problemy. Ks. prof. Antoni Dębiński, rektor KUL, powiedział nawet, że „humanistyka umiera”. To jest kryzys czy go nie ma?

– Nie ma. Wiele zresztą zależy od tego, co się rozumie przez kryzys humanistyki. Jeśli chodziłoby np. o pieniądze, to przypomnijmy, iż cztery lata temu ówczesna minister nauki i szkolnictwa wyższego, prof. Barbara Kudrycka, powołała do życia Narodowy Program Rozwoju Humanistyki, na którego powstanie nalegaliśmy jako Konferencja Rektorów Akademickich Szkół Polskich. W ramach tego programu ok. 135 mln zł zostało ostatecznie przeznaczonych dla naukowców prowadzących badania w zakresie szeroko rozumianej humanistyki. Do tego należy doliczyć część środków z prawie miliarda złotych rocznie z Narodowego Centrum Nauki, które finansuje badania podstawowe, w tym oczywiście badania humanistyczne, społeczne i prawne. Jak wykazywał wielokrotnie przewodniczący Rady NCN prof. Michał Karoński, zainteresowanie tymi projektami jest dość spore. Współczynnik efektywności, czyli pozyskiwania grantów, jest zbliżony do tego, jaki jest w innych dyscyplinach, czyli w okolicach 20 proc. Dlatego, gdy słyszę o kryzysie humanistyki, zastanawiam się, o czym właściwie mówimy. Koledzy z Komitetu Kryzysowego Humanistyki Polskiej spotkali się ze mną i rektorem Uniwersytetu Warszawskiego. Rozmawialiśmy na temat tego, co właściwie rozumiemy przez kryzys humanistyki. Z postulatów, które PT Koledzy przedstawiali, tylko część była uzasadniona. Jednym z uzasadnionych zarzutów jest niewystarczające finansowanie nauki w Polsce, przy czym to niedofinansowanie nie dotyczy tylko nauk humanistycznych. Także w Horyzoncie 2020, następcy 7. Programu Ramowego UE, z budżetem 77 mld euro do 2020 roku, pojawiły się dwa duże obszary dotyczące humanistyki, a ze względu na konieczność badań interdyscyplinarnych humanistyka znajdzie swoje



↑ JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banys

zastosowanie w wielu miejscach projektów w ramach Horyzontu 2020.

■ Podczas obrad tzw. okrągłego stołu humanistyki, który odbył się w lutym tego roku, jednym z postulatów było nieodpłatne studiowanie drugiego kierunku. Dziś już wiemy, że zgodnie z werdyktem Trybunału Konstytucyjnego pobieranie przez uczelnie odpłatności za drugi kierunek studiów jest niezgodne z ustawą zasadniczą. Jakie konsekwencje ten werdykt przyniesie w najbliższym czasie?

– W czasie dyskusji nad stanem humanistyki w Polsce pojawiały się głosy, że powodem zmniejszonej liczby studentów na studiach filozoficznych czy humanistycznych jest to, że przed wprowadzeniem odpłatności były one wybierane przez studentów jako drugi kierunek – bezpłatny. Jest to jednak informacja, która nie pokrywa się z danymi, jakie przekazała MNiSW. Minister Lena Kolarska-Bobińska, aby uciąć dyskusję na temat tego, czyje dane są słuszne, zaofiarowała, że 20 proc. najlepszych studentów będzie mogło studiować bezpłatnie drugi kierunek studiów. Dziś już wiemy, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego nowelizacja ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym* przewiduje, iż studiowanie na drugim kierunku studiów jest bezpłatne. Ale tak naprawdę to nie tu

jest problem. Ważne jest, aby odejść od tradycyjnego sposobu nauczania czy to filozofii, czy innych przedmiotów humanistycznych. Swego czasu uczestniczyłem w seminarium dla rektorów, którego celem było przedstawienie najnowszych trendów w dydaktyce. Mówiliśmy m.in. o tzw. *project based learning*, czyli nauczaniu, które za punkt wyjścia bierze konkretny problem do rozwiązania, tak jak np. w przypadku nauczania prawa już standardem stało się analizowanie tzw. *case studies*. Przykładowo, w przypadku filozofii nie tyle chodzi o to, aby chronologicznie przedstawiać kolejne epoki i nurty filozoficzne, ale by je niejako synchronicznie zastosować do omawiania wielkich pytań filozofii, a więc wprowadzić do kształcenia np. filozofii *case studies*. Historia filozofii jest niezwykle ważna, ale trzeba ją wpleść w rozwiązywanie problemów. Nikt nigdy natomiast nie chciał usuwać filozofii z uniwersytetów. Koledzy z Białogostoku, którym się to zarzuca, wcale jej nie zlikwidowali, lecz wplekli w kognitywistkę, chcąc pokazać, w jakich dyscyplinach filozofia ma zastosowanie. U nas natomiast bardzo dużym zainteresowaniem kandydatów na studia cieszy się *coaching* filozoficzny. I to jest jeden z oczywistych przykładów pokazujących, że filozofia jest absolutnie niezbędna. Czasem trzeba tylko pokazać, do czego.

### ■ Filozofia stosowana?

- Myślę, że my filozofię stosujemy, nie nazywając jej stosowaną. Tak jak to widzieliśmy u Moliera: M. Jourdain, z komedii *Le Bourgeois gentilhomme*, nie wiedział, że mówi prozą. Myślę, że takiego problemu nie ma w humanistyce. Jest natomiast potrzeba przeprofilowania sposobu prowadzenia badań w humanistyce, idącego w kierunku większej jeszcze interdyscyplinarności i pracy zespołowej oraz podejmowania zagadnień, które są ważne dla społeczeństwa. Dlatego te dwa wielkie obszary, o których wspominałem, mają dość spore jak na humanistykę finansowanie w Horyzoncie 2020. Sama idea Horyzontu 2020 jest oparta na idei, że oswiem są duże obszary wskazywane jako priorytetowe, słynne *grand challenges*, ale ich badanie i rozwiązywanie problemów, które ze sobą niosą, nie może się odbywać bez połączenia wysiłków badaczy z wielu dyscyplin, w tym z dyscyplin humanistycznych.

### ■ Czyli wracamy do renesansu i do pierwotnego znaczenia słowa „humanizm”?

- Tak, wracamy do renesansu i do szeroko rozumianego humanizmu. Także Arystotelesa. Byliśmy przyzwyczajeni, że w pewnym sensie „parcelujemy” człowieka na jakieś części i uważamy, że gdy np. medycyna zbada, co nam dolega w naszym wnętrzu, to nas całkowicie wyleczy. A doskonale wiemy, że człowiek jest istotą psychofizyczną. Pojęcie interdyscyplinarności sprowadza się także właśnie do holistycznego podejścia, pełnego opisu każdego zagadnienia.

### ■ Często w dyskusjach o polskiej nauce słyszymy określenie „praktyczne zastosowanie”. Pojawiają się jednak głosy, że rola i misja uniwersytetu nie powinny wyczerpywać się w przygotowaniu studenta do rynku pracy, którego potrzeby zresztą – jak pokazuje historia – są dość zmienne i nie jesteśmy w stanie przewidzieć tego, jakie będą zapotrzebowania na rynku pracy za 5–10 lat. Czy kształcenie akademickie nie powinno lepiej przygotowywać młodego człowieka do życia społecznego w nawiązaniu do tradycji czy wartości, których nośnikiem są właśnie nauki humanistyczne?

- Zdecydowanie tak. Ale przywołałam w tym miejscu także dane statystyczne, o których trochę zapominamy w tych dyskusjach. Według danych Eurostat 82,5 proc. absolwentów studiów wyższych w Polsce, w zakresie wiekowym 24–65 lat, znajduje zatrudnienie. Zapewne nie zawsze w swojej wyuczonej dyscyplinie. Natomiast poziom

zatrudnialności dla tych, którzy kończą edukację na szkole średniej, kształtuje się na poziomie ok. 62 proc., a u osób z wykształceniem podstawowym w ok. 40–42 proc. A zatem to nie jest prawda, że uczelnie wyższe są fabrykami bezrobotnych. Druga ważna kwestia to zatrudnialność absolwentów bezpośrednio po ukończeniu studiów. Rzeczywiście wyniki badań z przełomu 2012 i 2013 roku pokazują, że ich zatrudnialność jest zdecydowanie niezadowolająca – poziom bezrobocia w tej kategorii w Polsce kształtuje się w okolicach 28 proc. Trzeba jednak pamiętać, że poziom zatrudnialności absolwentów wszystkich szkół – od podstawowych, przez średnie do wyższych – jest bardzo mocno skorelowany z poziomem rozwoju gospodarczego danego kraju w danym momencie. Zrzucanie zatem winy na absolwentów czy na uczelnie, że nie przygotowują do rynku pracy, jest niesprawiedliwe, chociaż nie ma najmniejszej wątpliwości, że tam, gdzie jest to potrzebne, uzasadnione i celowe powinno być wprowadzane upracticzanie zajęć uniwersyteckich. Musimy również pamiętać, że chodzi nie tylko o to, jaki kierunek kończymy, ale także o to, co sobą reprezentujemy, a zatem jakie mamy tzw. umiejętności miękkie, np. pracy w grupie, komunikacji, rozwiązywania problemów itp. Takie umiejętności są dziś absolutnie konieczne. Potwierdzają to zresztą badania oczekiwania przedsiębiorców wobec absolwentów szkół wyższych, którzy wyraźnie wskazują, iż oczekują od absolwentów, poza umiejętnościami merytorycznymi, tego typu umiejętności miękkich. Czasem, zdarza się, iż kandydat, mający świetne kompetencje merytoryczne, ale niewielkie społeczne, nie jest zatrudniany dlatego, że nie potrafi np. przekonać swojego pracodawcy, a potem ewentualnego klienta, do swoich racji. Dlatego też m.in. zostały podjęte decyzje, aby na studiach politechnicznych i medycznych były realizowane przedmioty humanistyczne, zwłaszcza filozofia, zaś na studiach humanistycznych – elementy informacji na temat techniki czy nowych technologii.

Uniwersytet, tzw. *comprehensive university*, który reprezentuje wszystkie dyscypliny naukowe, nie może ograniczać się do uczenia wyłącznie tego, co jest bezpośrednio potrzebne dla rynku pracy. Naszym zadaniem jest przygotowanie ludzi, którzy ten rynek pracy będą zmieniać i kształtować, czyli nie do tego, co już jest, ale do tego, co będzie i co będzie ich wytworem. Dlatego tak mocno kładziemy nacisk na innowacyjność, kreatywność, przedsiębiorczość, myślenie *out of the box*.

### ■ Często mówimy o konieczności większego kształcenia na tzw. kierunkach ścisłych, ale, jak pokazują tegoroczne wyniki matury z matematyki, z naukami ścisłymi jest bardzo źle u podstaw. Co się dzieje z nauczaniem tego przedmiotu, a zarazem poziomem wiedzy późniejszych studentów kierunków ścisłych? Od dawna mówi się głośno o coraz niższym poziomie kształcenia na uczelniach spowodowanym niskim poziomem wiedzy młodzieży kończącej naukę w liceach. Jak na takiej bazie budować społeczeństwo oparte na wiedzy?

- Cała edukacja powinna być jednym systemem i zasadniczo jest, choć podzielonym na kawałki. Na wszystkich szczeblach kształcenia – od szkoły podstawowej do studiów wyższych – powinniśmy stosować nowoczesne metody dydaktyczne. Mam tu na myśli m.in. wcześniej już wspomnianą ideę, która nazywa się *project based learning*, polegającą na odchodzeniu od faktografii (ale nie rezygnacja z niej) na rzecz myślenia i rozwiązywania problemów. Pytanie brzmi, oczywiście, jak to jest obecnie realizowane. Być może do końca nie realizujemy dobrych elementów zawartych w nowej podstawie programowej w szkołach. Ona zresztą obowiązuje od niedawna, więc trzeba jej dać jeszcze trochę czasu. Idea *project based learning* powinna być obecna podczas całej edukacji – od przedszkola do uniwersytetu trzeciego wieku.

Jeśli chodzi o matematykę w tym roku na maturze, to wydaje mi się, że problem naszego szkolnictwa, zresztą nie tylko naszego, polega na tym, że często nie potrafimy z młodych ludzi wydobyć talentów, które mają. W trakcie edukacji zdarza się nam gubić ich zapał, spontaniczność i świeżość spojrzenia. Rozwiązaniem tego problemu może być m.in. zmiana sposobu kształcenia: z tradycyjnego na nauczanie oparte na rozwiązywaniu problemów, a więc generalnie na pobudzaniu myślenia, i nie chodzi przecież tylko o matematykę. W przypadku natomiast matematyki doskonale wiemy, że błędy zostały popełnione wtedy, kiedy ten przedmiot wycofano jako obowiązkowy z matury. Może ktoś pomyślał, że taki zabieg w konsekwencji zwiększy odsetek osób zdających maturę, ale nam przecież nie zależy na statystyce i dobrze wyglądających danych pokazujących, jak dużo osób zdaje z wynikiem pozytywnym maturę, ale tylko i wyłącznie na poziomie wiedzy i umiejętności poprawnego myślenia maturzystów. Pytano mnie w tym kontekście, czy nie powinniśmy odejść od trzydziestoprocentowego progu zdawalności matury. Zdecydowa-

nie się temu przeciwstawiam: matura jest egzaminem dojrzałości, na którym młody człowiek powinien reprezentować odpowiedni, dojrzały właśnie, poziom. Warto przy okazji wspomnieć, iż w Polsce mamy aktualnie bardzo wysoki współczynnik skolaryzacji – co drugi maturzysta podejmuje studia wyższe. Ale pytanie, które ostatnimi czasy coraz częściej się pojawia, brzmi: czy potrzebujemy tylu magistrów? Czy rynek pracy tylu ich potrzebuje? Czy przypadkiem część z pracowników nie jest „przeuczona” w stosunku do wymagań na stanowiskach pracy, na których pracują? A stwierdzenia dotyczące *The Fate of the Overeducated and Underemployed* goszczą często w dyskusjach o stopniu skolaryzacji nie tylko w Europie.

■ **Stoimy u progu nowego roku akademickiego, ale również możemy dokonać podsumowania minionego. Na pewno wielkim sukcesem Uczelni okazało się przyznanie Centrum Badań Polarnych statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Czy możemy pochwalić się jeszcze innymi, równie spektakularnymi sukcesami?**

– Wszyscy się cieszymy, że status Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego został przyznany naszym kolegom z Wydziału Nauk o Ziemi, zespołowi pracującemu pod kierunkiem prof. Jacka Jani we współpracy z jednostkami Polskiej Akademii Nauk. Czy mamy inne sukcesy? Tak, tych sukcesów jest zresztą sporo. Przed wakacjami np. ukazał się jeden z ogólnoswiatowych rankingów, w którym na tysiąc uczelni Uniwersytet Śląski znalazł się na 9. pozycji wśród polskich uczelni. Zawsze mamy bardzo dobre oceny, jeśli chodzi o naszą obecność w sieci, tzw. *visibility*. Przykładowo ranking Webometrics co roku sytuuje nas na coraz wyższych pozycjach. Ale nigdy nie jest tak dobrze, aby nie mogło być lepiej, więc mamy jeszcze sporo rzeczy do zrobienia.

■ **A gdzie są nasze słabe strony, które widać w tych rankingach?**

– Jest taki problem, który widać nie tylko w naszym Uniwersytecie i nie tylko w Polsce. To zbyt mała współpraca między wydziałami w poszczególnych uczelniach, a przy projektach interdyscyplinarnych jest to przecież podstawą. Podobnie w kształceniu: powinniśmy proponować bardziej holistyczne, interdyscyplinarne zajęcia, także w językach obcych, głównie w języku angielskim. Tutaj trochę odstajemy od innych dużych, dobrych uczelni polskich. Zajęć w językach obcych, głównie w języku angielskim, mamy niewiele

(poza, oczywiście, neofilologiami), a przecież zależy nam na tym, aby przyciągnąć do naszego Uniwersytetu więcej studentów zagranicznych. Internacjonalizacja w zakresie kształcenia jest jednak realizowana wówczas, gdy oferta dydaktyczna jest interesująca. Taką ofertę musimy tworzyć, rozwijać i promować. Mimo że wysyłamy bardzo wielu naszych studentów za granicę, także pracowników, w ramach głównie programu Erasmus, a teraz Erasmus+, to jednak studentów przyjeżdżających do nas jest wciąż zdecydowanie za mało.

■ **Pod koniec 2013 roku został uruchomiony największy do tej pory program Komisji Europejskiej na rzecz badań naukowych i innowacji Horizon 2020, w ramach którego można aplikować o środki na badania naukowe. Czy nowa perspektywa finansowania projektów ze środków Unii Europejskiej to bardziej wyzwanie czy szansa dla polskiej nauki?**

– Jedno i drugie. Szansa bez wątplenia dlatego, że mamy bardzo utalentowaną młodzież i świetnych uczonych. W 7. Programie Ramowym Polska miała wyniki nie takie, jakbyśmy chcieli, np. w porównaniu z Niemcami czy Francją. Bardzo ważna jest tutaj współpraca z dobrymi zespołami badawczymi z zagranicy. W świecie współczesnym, przy coraz większej globalizacji i oczywistej uniwersalności nauki, nie da się prowadzić znaczących badań naukowych bez ich internacjonalizacji, współpracy z uczonymi z całego świata. Przypomnijmy w tym kontekście, iż Uniwersytet Śląski wraz z ponad dwustu uczelniami podpisał tzw. Pakt dla Horyzontu 2020. Jest to inicjatywa, którą minister Lena Kolarska-Bobińska przedstawiła w porozumieniu z KRASP i Radą Główną Szkolnictwa Wyższego. Wśród punktów, do których realizacji się zobligowaliśmy, jest m.in. jak najlepsza informacja i promocja Horyzontu 2020, pokazywanie, jak on funkcjonuje i jakie są w nim środki finansowe na badania w poszczególnych obszarach, a także zdecydowane wspomoczenie osób składających projekty. Musimy zatem stwarzać jak najlepsze warunki do składania wniosków przez naszych uczonych w Horyzoncie 2020, niezależnie od tego, że konkurencja jest tam wielokrotnie większa i jest trudniej niż w przypadku wniosków kierowanych do naszych agencji narodowych. Zadania i cele do osiągnięcia musimy sobie jednak stawiać wysokie, bo tylko takie liczą się na arenie międzynarodowej.

Rozmawiała  
Agnieszka Sikora

**1 października rozpoczął się rok akademicki 2014/2015 na Uniwersytecie Śląskim. Uroczystość odbyła się w auli im. Kazimierza Popiołka na Wydziale Nauk Społecznych. W inauguracji uczestniczyli m.in. przedstawiciele władz ministerialnych, wojewódzkich, samorządowych, korpusu dyplomatycznego, senatorowie RP, rektorzy i prorektorzy śląskich uczelni, a także wielu znakomitych gości ze świata nauki, polityki, gospodarki, kultury, duchowieństwa i mediów oraz społeczność akademicka uczelni.**

Uroczystość inauguracji nowego roku akademickiego rozpoczął przemarsz orszaku z rektoratu na Wydział Nauk Społecznych. Tradycyjnie uczestniczyli w nim członkowie Senatu Uniwersytetu Śląskiego, dziekani, kierownicy jednostek UŚ, członkowie prezydium uroczystości oraz przedstawiciele innych uczelni regionu.

JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, otwierając XLVII w historii śląskiej *Alma Mater* rok akademicki, podkreślił znaczenie nowoczesnej uczelni, która oprócz oczywistych zadań realizowanych w oparciu o najlepsze tradycje etosu nauki europejskiej staje się wszechnicą otwartą na współpracę z szeroko rozumianym środowiskiem społeczno-gospodarczym, otwartą także dla każdego, kto poszukuje wiedzy, począwszy od najmłodszych (Uniwersytet Śląski Dzieci; Młodzieży; Maturzystów) po słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – Społeczna odpowiedzialność powinna być dziś trzecią misją każdego uniwersytetu – podkreślił rektor UŚ.

Jedną z najwyższych wartości uczelni jest jej różnorodność, która pozwala elastycznie reagować i dostosowywać programy kształcenia do potrzeb gospodarki i rynku pracy, stąd nowe, ciekawe i cieszące się dużą popularnością wśród kandydatów na studia kierunki w ofercie edukacyjnej Uniwersytetu Śląskiego. Profesor Wiesław Banyś przywołał również hasło Konferencji Rektorów Uniwersytetów Francuskich: *uniwersytet jest szansą*. – Złapcie ją – te słowa skierowane były nie tylko do studentów rozpoczynających edukację, ale także do pracowników naukowych.

– Jestem na otwarciu roku akademickiego w jednym z najlepszych polskich uniwersytetów – powitał zebranych dr hab. Jacek



Inauguracja XLVII roku akademickiego na Uniwersytecie Śląskim

# Uniwersytet jest szansą – złapcie ją!

Guliński, podsekretarz stanu w Ministerstwie Nauki i Szkolnictwa Wyższego, przywołując znakomitą współpracę uczelni z gospodarką, wyróżniające wyniki w dziedzinie patentów, imponującą liczbę zawartych kontraktów, powołanie spółek odpryskowych, udział w klastrach i platformach ekonomicznych. Miarą sukcesu jest również uzyskanie statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego (KNOW) przez Centrum Studiów Polarnych, którym kieruje prof. zw. dr hab. Jacek Jania, kierownik Katedry Geomorfologii na Wydziale Nauk o Ziemi.

– Środowisko akademickie stanie w tym roku wobec wyzwania, jakim będzie wdrażanie nowelizacji ustawy *Prawo o szkolnictwie wyższym*. Będzie to moment uporządkowania procesów zarówno po stronie dydaktyki, jak i po stronie badań – podkreślił dr hab. Jacek Guliński, przypominając jednocześnie, że będzie to rok szczególny, rok wyzwań, a także implementacji założeń umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego. Od roku 2015 zacznie także obowiązywać nowelizacja ustawy o zasadach finansowania nauki.

Po uroczystej immatrykulacji nowo przyjętych studentów i doktorantów w murach uczelni powitał prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziołek. – Żyjemy w czasach anarchii i nadmiaru informacji. Rola mistrza czy nauczyciela polega dziś na tym, aby was wyzwolić z tego chaosu faktów, pomóc dokonać selekcji, zhierarchizować i oddzielić wiedzę ważną od tej, która jest tylko nowością i za kilka lat okaże się nieprzydatna – zapewnił prorektor.

Od siedmiu lat tradycją inauguracji jest ceremonia nadania tytułu Profesora Honorowego Uniwersytetu Śląskiego. W tym roku godność tę otrzymali: profesor Zlatica Plašienkova z Uniwersytetu Komeńskiego w Bratysławie, profesor Vladimir Leško z Uniwersytetu Pavla Jozefa Šafárika w Koszycach oraz docent dr Adam W. Jarosz (w zastępstwie którego dyplom i statuetkę odebrała prof. dr hab. Elżbieta Gondek, kierownik Zakładu Bibliografii i Informacji Naukowej Wydziału Filologicznego UŚ).

Od 2002 roku wybitne osiągnięcia naukowe i artystyczne pracowników Uniwersytetu honorowane są nagrodą *Pro Scientia et Arte*. To najwyższe i najbardziej zaszczytne wyróżnienie w uznaniu wybitnych dokonań naukowych i dydaktycznych. W tym roku



↑ Wystąpienie inauguracyjne JM Rektora UŚ prof. zw. dr hab. Wiesława Banysia

w nagrodę w dziedzinie nauk humanistycznych i artystycznych otrzymała prof. zw. dr hab. Krystyna Turek z Zakładu Teorii Muzyki i Kompozycji na Wydziale Artystycznym, w dziedzinie nauk matematyczno-przyrodniczych i technicznych natomiast prof. zw. dr hab. Jacek Jania, kierownik Katedry Geomorfologii na Wydziale Nauk o Ziemi. Ceremonii wręczenia nagród dokonała przewodnicząca kapituły nagrody prof. zw. Małgorzata Łuszczak, dziekan Wydziału Artystycznego UŚ.

Przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Andrzej Gościński złożył na ręce JM Rektora prof. zw. dr hab. Wiesława Banysia serdeczne podziękowania za znakomitą współpracę z „parlamentem regionalnym”, przekazał również decyzję kapituły Odznaki Honorowej za Zasługi dla Województwa Śląskiego, działającej pod przewodnictwem Ludgardy Buzek o przyznaniu Złotej Honorowej Odznaki dr hab. prof. UŚ Krystynie Doktorowicz, dr Helenie Hrapkiewicz, kierownik Uniwersytetu Trzeciego Wieku, i prof. zw. dr hab. Jackowi A. Jani.

W imieniu wojewody śląskiego Piotra Litwy życzenia przekazał wicewojewoda Piotr Spyra. Prezydent RP Bronisław Komorowski w liście skierowanym do społeczności akademickiej podkreślił szczególną rolę, jaką pełni

Uniwersytet Śląski w regionie – umacnia lokalną tożsamość, tworząc i inspirując idee, kulturowe wzorce. Prezydent życzył wykładowcom i studentom, by radości poszukiwania i pragnienie odkrycia pomagały stawiać czoło ambitnym wyzwaniom.

Symbolicznego otwarcia zajęć akademickich dokonał prof. zw. dr hab. Jacek A. Jania, wygłaszając wykład inauguracyjny pod prowokacyjnym tematem „Czy Arktyka może rządzić światem?”. Badacz przykuł uwagę słuchaczy, dzieląc się wynikami monitorowania zmian zachodzących w lodowcach uchodzących do morza i obserwacji procesów związanych z ich cieniem, które mają wpływ m.in. na podniesienie się oceanu światowego, a w konsekwencji wpływają na zmiany klimatyczne. Profesor nie pozostawił złudzeń, stwierdzając, że lodowce rządzą światem, choć czynią to (jeszcze) dyskretnie.

Niezwykłą oprawę muzyczną uroczystości inauguracji zapewnił Akademicki Chór UŚ „Harmonia” pod dyrekcją dr Izabelli Zieleskiej-Panek oraz Chór Uniwersytetu Śląskiego Dzieci „Gioia” pod batutą mgr Agnieszki Zawieruchy. ■

Maria Sztuka

12 września w Sztokholmie odbyła się uroczystość nadania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego szwedzkiemu poecie Tomasowi Tranströmerowi

# Szczęśliwa wspólnota, która ma poetę

**W uroczystości uczestniczyli między innymi: JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, JM Rektor UJ prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, JM Rektor Uniwersytetu w Uppsali prof. Eva Åkesson, prorektor UŚ dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziółek oraz recenzenci prof. zw. dr hab. Grażyna Szewczyk i prof. dr Leonard Neuger. Laudatorką z Uniwersytetu Jagiellońskiego była dr hab. Magdalena Wasilewska-Chmura, zaś laudatorem z Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Józef Olejniczak, którego laudację publikujemy poniżej.**

O dwadzieścia lat starszy od Tomasa Tranströmera Czesław Miłosz – także noblista – w 1948 roku (a więc gdy autor *Gondoli żalobnej* miał siedemnaście lat i ledwie rozpoczynał swoją poetycką podróż) w wierszu „Do Tadeusza Różewicza, poety” (a więc w wierszu – apostrofie, kierowanym do innego wielkiego poety XX wieku, najsilniej może wyrażającego tragizm historycznego doświadczenia tego wieku) pomieścił takie wersy:

*Zgodne w radości są wszystkie instrumenty,  
Kiedy poeta wchodzi w ogród ziemi.  
[...]  
Chwała stronie świata, która wydaje poetę!  
Wieść o tym biegnie po wodach przybrzeżnych,  
Gdzie na tafli we mgłach śpiąc pływają mewy  
I dalej tam gdzie wznoszą się i opadają okręty.  
[...]  
Szczęśliwy naród, który ma poetę  
I w trudach swoich nie kroczy w milczeniu<sup>1</sup>.*

Przywołuję te frazy, bo nie znajduję w swoim języku stylu tak doskonale wzniosłego, by wyrazić radość z chwili dzisiaj w moim/naszym Uniwersytecie przeżywanej. Ale przywołuję je i dlatego, by trzech Poetów tego minionego wieku strasznego i pięknego już na zawsze, choćby w tej nieskromnej (czy ta forma retoryczna może być nieskromna?) laudacji połączyć, pamiętając że oni już połączeni ze sobą są. Nobliści (Miłosz i Tranströmer), doktorzy *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego (Tranströmer i Różewicz), bywalcy Katowic, w jakimś sensie przyjaciele mojego/naszego Uniwersytetu, odbywający do Katowic swoje literackie podróże. Niewielkie grono spośród nas słuchało w domu profesora Ireneusza Opackiego pierwszych bodaj przekładów wierszy Tranströmera na język pol-



Foto: Andrzej Maniewicz

↑ JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś wręczył Tomasowi Tranströmerowi dyplom doktora *honoris causa*

ski. Nieco większe może grono uczestniczyło w magicznym spotkaniu z Poetą w Bibliotece Śląskiej w Katowicach 20 października 1999 roku, a więc na dwanaście lat przed uhonorowaniem go literacką nagrodą Nobla. Może to, co napiszę teraz, jest „na wyrost”, ale trzy fakty: że może jako pierwsi czytaliśmy po polsku wiersze autora *Gondoli żalobnej*; że gościliśmy go w Katowicach i że jednym z dwóch najważniejszych tłumaczy tej poezji jest członek naszej wspólnoty, naszego Uniwersytetu, teraz jego honorowy profesor, dzisiaj recenzent doktoratu *honoris causa* Tomasa Gości Tranströmera; legitymizuje dzisiejszą uroczystość i uzasadnia wzniosłość stylu, którą zapożyczam od Miłosza?...

Rozpocznę raz jeszcze, tym razem – zapewne niezgrabnie – parafrazując Miłosza: „Szczęśliwa wspólnota, która ma poetę, I w trudach swoich nie kroczy w milczeniu...”. Przyjmij, Tomasie, naszą gościnę, dołącz do Poetów, doktorów honorowych Uniwersy-

tetu Śląskiego: Josifa Brodskiego, Stanisława Barańczaka, Tadeusza Różewicza, Sławomira Mrożka, Eugene’a Ionesco, Ryszarda Kapuścińskiego... Bądź z nami, jak Twoja Poezja z nami jest od trzydziestu lat, bądź u nas, chociaż trochę „u siebie”. W polskiej tradycji, gdy Gospodarz wita Gościa, w jego domu rozpoczyna się czas świąteczny.

Tomas Gösta Tranströmer urodził się w Sztokholmie w 1931 roku, zadebiutował w 1954 roku tomem *17 wierszy*, chociaż – jak opowiada Poeta w nieukończonyj z powodu choroby prozie wspomnieniowej *Wspomnienia mnie widzą* – pierwsze wiersze napisał, gdy był uczniem gimnazjum i przeżywał fascynację poezją Horacego, „uważałem Horacego za poetę współczesnego”<sup>2</sup> – napisał we wspomnieniach. Te wiersze to „Oda do Thoreau” (później skrócona do „Pięciu strof do Thoreau” oraz „Sztorm” z cyklu „Archipelag Sztokholmski jesienią”). Przypominam te fakty, bo polskiemu czytelnikowi poezji, wychowa-

nemu na polskiej poezji, jakim się czuję, wiele wyjaśniają z tego, co określiłbym jako „egzotykę” poezji Tranströmera. Między 1931 a 1954 rokiem, a więc w okresie dzieciństwa, inicjacji i dojrzenia autora „Dźwięków i śladów”, polscy poeci uwikłani byli w beznadziejne spory („Hej, hej, hej, do dziś widzę siedzących lub leżących w ciężkim dymie, ten nieco szkieletowaty, tamten pokiereszowany, a wszyscy rozkrzyczani, rozwrzeszczeni. Więc jeden krzyczał: Bóg, drugi: sztuka, trzeci: naród, czwarty: proletariąt, i tak dyskutowaliśmy zażarcie i tak to trwało, trwało – Bóg, sztuka, naród, proletariąt”<sup>3</sup> – jak ironicznie podsumowywał Witold Gombrowicz w *Pornografii*), zmuszeni do dokonywania tragicznych wyborów, doświadczali Historii ukazującej okrutną twarz dwóch totalitaryzmów, holokaustu i GULAG-u. Gdy w okupacyjnym cyklu Miłosza „Świat (poema naiwne)” dzieci gubią się w lesie, nad światem panuje trwoga, gdy paroletni Tranströmer gubi się w gąszczu uliczek Sztokholmu, samodzielnie wraca do domu, gdzie wita go „jak gdyby nigdy nic” dziadek, „oczywiście cieszył się, ale nie dramatyzował. Wszystko było bezpieczne i naturalne”<sup>4</sup>. Gdy młodych Polaków doświadczenie historyczne zmuszało do politycznych i ideologicznych wyborów, Tranströmer mógł we wspomnieniach napisać, że „jest się albo nazistą, albo antynazistą”<sup>5</sup>, co dookreślał, że trzeba być antynazistą... Takie są moim zdaniem źródła „egzotyki” poezji Tranströmera dla polskiego odbiorcy, może nie jedyne, ale istotne. Spytałem teraz o istotę tego, co „egzotyka” nazywam.

Odpowiedź prosta – poezja Tranströmera zaczyna się tam, dokąd polscy, a może szerzej – środkowoeuropejscy poeci (choć nie wszyscy), docierają w wieku późnym. Zaczyna się tam, gdzie poeta kontempluje, co zobaczone; zapisuje, czego doświadczył; rozważa, co ostateczne. Poszukuje nie idei, lecz języka. Wątpi. Medytuje. Dostrzega, ale nie rozstrzyga... Wyprowadza język – chociaż osadzo-



Foto: Andrzej Makiewicz

Od lewej: JM Rektor Uniwersytetu w Uppsali prof. Eva Åkesson, prorektor US dr hab. prof. US Ryszard Koziółek, recenzenci – prof. zw. dr hab. Grażyna Szewczyk i prof. Leonard Neuger oraz dostojny doktorant z małżonką

ny w tradycji Horacego, René Chara, Oskara Loerkego, Johana Einara Fredrika Malma<sup>6</sup>, co jest „tak naiwne, że aż wyrafinowane”<sup>7</sup> – poza opozycję prawda – fałsz. Także – poza retorykę/retoryczność, która być może, jeśli zawierzyć Paulowi de Manowi, jest grzechem poezji nowoczesnej największym. Poezja Tranströmera jest, niezmiennie, zawsze, w każdym wierszu, medytacją świata, ćwiczeniem duchowym, czyli według określenia Pierre’a Hadota „ćwiczeniem się w śmierci”, które:

*łączy się [...] z kontemplacją całości i wyniesieniem myśli, przechodząc od subiektywizmu jednostkowego i emocjonalnego do obiektywizmu perspektywy uniwersalnej, czyli do ćwiczenia myśli czystej. Ta cecha filozofa otrzymuje tu [tj. w Rozmyślaniach Marka Aureliusza] [...] miano,*

*które zachowa w całej tradycji antycznej: wielkość duszy. [...] Cała spekulatywna i refleksyjna praca filozofa staje się w ten sposób ćwiczeniem duchowym o tyle, o ile wynosząc myśl do wymiaru Całości, uwalnia ją ze złudzeń jednostkowości<sup>8</sup>.*

Medytacja Filozofa jest „ćwiczeniem się w śmierci”, a Poety?... W drugiej z *Czarnych widokówek* z wydanego w 1983 roku (a więc na siedem lat przed udarem mózgu) tomu *Dziki rynek* czytamy:

*Pośrodku życia bywa że śmierć przychodzi: bierze miarę z człowieka. O tej wizycie zapomina się, życie trwa. Lecz garnitur szyje się cichcem<sup>9</sup>.*

Proste? Cztery wersy, w których zamknięta jest uniwersalna i jednostkowa figura ludzkiego losu, każdego losu, choć zawsze doświadczanego i spełnianego intymnie, zawsze inaczej. Ekonomia języka, zmierzająca do formy epifanijnego aforyzmu, zbliżająca do japońskiej formy gatunkowej haiku. Miał Tranströmer po udarze mózgu w 1990 roku, którego konsekwencją jest częściowy paraliż oraz utrata mowy, na pytanie o pisarskie plany na przyszłość, powiadomić, że będzie to haiku<sup>10</sup>. *Czarne widokówki* stanowią „ruch” w tą stronę?... Chyba tak. Długa to poetycka droga, od klasycznych form gatunkowych i wersyfikacyjnych przejmowanych z Horacego ku tradycji poezji japońskiej. W wydanej w 2004 roku *Wielkiej zagadce* znajduje się cykl „Haiku”, mistrzowsko adaptujący rygorystyczne normy rytmiczno-wersyfikacyjne gatunku na teren języka szwedzkiego, wśród nich takie wiersze:

*Mur beznadziei...  
Gołębie przychodzą  
odchodzą bez twarzy.*



Foto: Andrzej Makiewicz

Od lewej: JM Rektor UJ prof. dr hab. med. Wojciech Nowak, Tomas Tranströmer oraz JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś



Foto: Andrzej Makiewicz

↑ Laudatorzy prof. zw. dr hab. Józef Olejniczak i dr hab. Magdalena Wasilewska-Chmura z doktorem *honoris causa*

-----  
*Śmierć schyla się  
 nade mną, problem szachowy.  
 Ma rozwiązanie.*

-----  
*On pisze, pisze...  
 klej płynął kanałami.  
 Barka przez Styks<sup>11</sup>.*

Ale, burząc porządek chronologii poezji Tranströmera, wracam do tomu z 1966 roku *Dźwięki i ślady* (poeta miał wtedy, przypominam, trzydzieści pięć lat), do wiersza *Po czyjeś śmierci*. Przytoczę go w całości – coś my, czytelnicy poezji, mamy więcej do zrobienia, niż ją po prostu czytać?:

*Dawno temu był szok  
 co zostawił po sobie długi, blade migoczący  
 ogon komety.  
 Otacza nas. Zamazuje obraz telewizyjny.  
 Osadza się jak zimne krople na drutach  
 elektrycznych.*

*Nadal można sunąć na nartach w zimowym  
 słońcu  
 między zagajnikami, gdzie wiszą jeszcze  
 zeszłoroczne liście  
 niczym wydarte strony starej książki tele-  
 fonicznej –  
 nazwiska abonentów strawione przez  
 mróz.*

*Nadal wspaniale jest czuć, jak bije serce.  
 Lecz często cień zdaje się bardziej realny  
 niż ciało.  
 Samuraj wygląda niepozornie  
 przy swojej zbroi z czarnych smoczyc  
 tu-sek<sup>12</sup>.*

Lecz nie tylko medytacja spraw ostatecznych – śmierci, transcendencji, nieskończono-

ności, kosmosu, natury – jest tkanką poezji Tranströmera. To w ostatecznym rozrachunku jest przede wszystkim poezja drobiazgu, szczegółu, także poezja jednostkowego doświadczenia, zwykle przypadkowego, ale – parafrazując słynny aforyzm Paula Ricoeura – „dającego do myślenia”. Poezja medytacyjna i – jak już mówiłem – antyretoryczna, rzadko uwikłana w bieżące ideologiczne spory świata, chociaż na te spory uwrażliwiona i uwrażliwiająca, jak w wierszu „Z nurtem rzeki” z tomu *Widzieć w nocy* (1970):

*Nurt coraz bardziej rwący  
 jak tam gdzie rzeka zwęza się i zmienia  
 w potok – miejsce mojego biwaku  
 po wędrowce przez wyschnięte lasy*

*w czerwcowy wieczór. Tranzystor nadaje  
 ostatnie  
 doniesienia z nadzwyczajnej sesji: Kosygin,  
 Eban.*

*Jakieś myśli kołaczą się rozpaczliwie.  
 Jacyś ludzie daleko we wsi<sup>13</sup>.*

To też poezja samotności (czy nie jest tak, że samotność jest warunkiem medytacji?), to też poezja podróżnika, nomady, nie-bezdomnego, bo na podmiot Tranströmera zawsze czeka „niebieski dom”, umieszczony na wyspie Runmarö, odziedziczony po ukochanym dziadku poety Karlu Helmerze. Nomada tułający się (a czasem gubiący) samotnie po Sztokholmie, podróżujący statkami po Morzu Bałtyckim (cykl „Morza Bałtyckie”), samotnie jeżdżący samochodem, jak w wierszu „Imię” z tomu *Widzieć w nocy* (1970):

*Prowadząc samochód robię się senny i zjeżdżam  
 pod drzewa, na  
 pobocze. Zwijam się w kłębek na tylnym  
 siedzeniu i śpię. Jak długo?*

*Godziny. Zdążyła zapaść ciemność.*

*Nagle budzę się i nie poznaję samego siebie.  
 Na dobre zbudzony, ale  
 to nie pomaga. Gdzie jestem? Kim jestem?  
 Jestem czymś co budzi się  
 na tylnym siedzeniu, szamocze się w popłochu  
 jak kot w worku. Kto?*

*Wreszcie moje życie powraca. Moje imię  
 przychodzi jak anioł. Na  
 zewnątrz murów fanfara trąbki (jak  
 w uwerturze Leonora) i zbawcze  
 kroki schodzą szybko ze zbyt długich scho-  
 dów. To ja! To ja!*

*Lecz nie da się zapomnieć tej piętnastose-  
 kundowej walki w piekle  
 zapomnienia, kilka metrów od szosy gdzie  
 samochody suną z zapa-  
 lonymi światłami<sup>14</sup>.*

Także podróżujący i odkrywający obce krainy – Izmir, Bałkany, Deltę Nilu, Lizbonę, Oklahomę, Nowy Jork... Poeta żałoby (*Gondola żałobna* z 1996 roku, bodaj najwybitniejszy tom Tranströmera). Poeta rytmu i muzyki – w inicjacyjnym wspomnieniu, przywoływanym już przeze mnie w niniejszej laudacji, o zgubieniu się w Sztokholmie i samotnym powrocie do domu, bohater gubi się po wizerunku w filharmonii, w wierszach pojawiają się Franz Liszt, Richard Wagner, Edward Grieg, Milij Aleksiejewicz Bałakirew, Franz Joseph Haydn, Heinrich Isaak... „Wierzę, że muzyka nie może odejść zbyt daleko od tańca, gdyż wtedy umiera; że umiera poezja, która usiłuje oddalić się od muzyki”<sup>15</sup> – napisał Ezra Pound; poezja Tranströmera umacnia w tej wierze...

Szanowni Państwo, przywitajmy Poetę, to dla naszej wspólnoty zaszczyt, iż zgodził się zostać jej częścią i przyjąć tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach... „Szczęśliwa wspólnota, która ma poetę, i w trudach swoich nie kroczy w milczeniu...” ■

Józef Olejniczak

<sup>1</sup> Cz. Miłosz, *Wiersze wszystkie*. Kraków 2011, s. 284.

<sup>2</sup> T. Tranströmer, *Wiersze i proza 1954-2004*. Przeł. M. Wasilewska-Chmura i L. Neuger. Kraków 2012, s. 457.

<sup>3</sup> W. Gombrowicz, *Pornografia*. Kraków 1986, s. 7.

<sup>4</sup> T. Tranströmer, *Wiersze i proza...*, s. 434.

<sup>5</sup> Tamże, s. 434.

<sup>6</sup> Do takiej tradycji Tranströmer przyznaje się wprost, zob. tamże, s. 457.

<sup>7</sup> Tamże, s. 457.

<sup>8</sup> P. Hadot, *Filozofia jako ćwiczenie duchowe*. Przeł. P. Domański. Warszawa 2003, s. 47.

<sup>9</sup> T. Tranströmer, *Wiersze i proza...*, s. 287.

<sup>10</sup> Powołuję się tu na świadectwo prof. Leonarda Neugera, zawarte w recenzji przewodniczącego doktoratu *honoris causa* Uniwersytetu Śląskiego.

<sup>11</sup> T. Tranströmer, *Wiersze i proza...*, s. 374, 383, 392.

<sup>12</sup> Tamże, s. 152.

<sup>13</sup> Tamże, s. 172.

<sup>14</sup> Tamże, s. 169.

<sup>15</sup> E. Pound, *ABC czytania*. Przeł. K. Biskupski. W: *Nowa krytyka. Antologia*. Oprac. Z. Łapiński. Warszawa 1983, s. 41.

Od 26 do 28 czerwca na Uniwersytecie Śląskim odbyła się Międzynarodowa Konferencja Naukowa „Plants, Heavy Metals, Environment”

# Dyskusje na temat terenów zdegradowanych

Organizatorami konferencji poświęconej najnowszym osiągnięciom z zakresu badań różnorodności biologicznej terenów poprzemysłowych o wysokiej zawartości metali ciężkich w podłożu oraz fizjologicznym i biochemicznym aspektom funkcjonowania organizmów roślinnych w warunkach stresu środowiskowego na obszarach podlegających silnej antropopresji, był Zakład Botaniki Systematycznej Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska UŚ oraz Polskie Towarzystwo Botaniczne.

Patronat honorowy nad konferencją objęli rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz dziekan Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko. Partnerami wydarzenia byli: Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, Górnośląski Park Przemysłowy, Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska, Wydawnictwo Kubajak oraz Miasto Katowice. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był dr hab. prof. UŚ Adam Rostański.

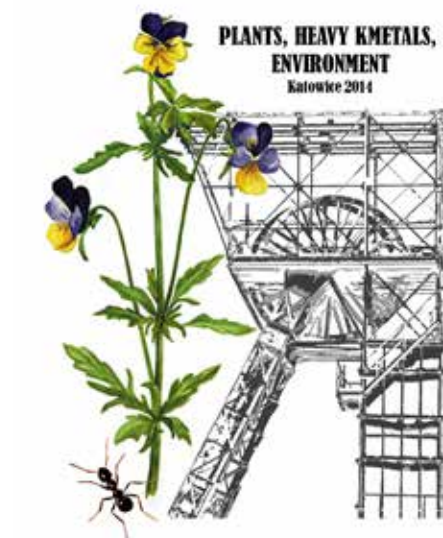
W spotkaniu udział wzięło 111 osób, w tym zagraniczni naukowcy z Australii, Indii, Niemiec, Belgii, Egiptu, Hiszpanii, Francji i Islandii. Uczestnicy z Polski reprezentowali ponad 20 jednostek naukowych z całego kraju.

Pierwszego dnia konferencji tematyka obrad skoncentrowana była na ogólnych zagadnieniach organizm – środowisko – krajobraz. Obrady plenarne otworzył referat prof. Alana JM Bakera z Uniwersytetu w Queensland w Australii, który opowiadał o metalofitach, czyli gatunkach roślin związanych z obszarami o wysokim stężeniu metali ciężkich w podłożu. Następnie prof. Hermann Bothe z Uni-

wersytetu w Kolonii z Niemiec przedstawił zagadnienie tolerancji wysokich stężeń metali ciężkich przez rośliny.

Drugiego dnia tematyka wystąpień skupiała się na procesach zachodzących w organizmach – na poziomie molekularnym – genetycznym, biochemicznym oraz fizjologicznym, występujących w zanieczyszczonych środowiskach. Podczas sesji plenarnej prof. Majeti Narasimha Vara Prasad z Uniwersytetu w Hajdarabadzie w Indiach przedstawił zagadnienia związane z fitoremediacją, czyli sposobem oczyszczania środowiska poprzez wykorzystanie ponadprzeciętnych zdolności niektórych gatunków roślin do akumulacji substancji toksycznych, a prof. Jaco Vangronsveld z Uniwersytetu w Hasselt w Belgii przybliżył słuchaczom związek roślin z bakteriami w procesach oczyszczania terenów zanieczyszczonych metalami ciężkimi.

W holu budynku można było obejrzeć 70 posterów, a założenia badawcze omawiano z autorami plakatów podczas przerwy posterowych pomiędzy sesjami referatowymi. Dyskusje konferencyjne umożliwiły wymianę doświadczeń i pomogły w nawiązaniu współpracy pomiędzy specjalistami z różnych dziedzin, których łączy świat roślin i metali – jako przedmiot badań i zainteresowań naukowych.



Abstrakty wszystkich prezentowanych wykładów (w sumie 29) i plakatów wydano – dzięki dotacji WFOŚiGW w Katowicach – w postaci suplementu czasopisma „Acta Biologica Cracoviensia. Series Botanica” (vol. 56, supplement 2). Wydawnictwo to ma zasięg światowy, zatem wydanie materiałów konferencyjnych w czasopiśmie o wysokim poziomie naukowym bez wątpienia podwyższyło rangę konferencji, wpływając na duże zainteresowanie spotkaniem w środowisku naukowym.

Trzeciego dnia konferencji odbyła się sesja terenowa poświęcona problemom ekotoksykologii, fitostabilizacji i rekultywacji obszarów poprzemysłowych związanych z wydobyciem i obróbką cynku i ołowiu na terenie Śląska i Małopolski. Wycieczka umożliwiła uczestnikom obserwację w terenie obiektów o dużym stopniu zanieczyszczenia metalami i reakcji roślin na ten stan środowiska. W trakcie sesji uczestnicy zwiedzili okolice Tarnowskich Gór (Miasteczko Śląskie, Bibiela, Stare Tarnowice) oraz Bolesławia i Olkusza, poznając sposoby różnego zagospodarowania oraz ochrony tych miejsc.

Miniona konferencja była nawiązaniem do odbywających się od kilku lat spotkań gromadzących wielu naukowców z różnych dziedzin nauk przyrodniczych, zajmujących się badaniem terenów zdegradowanych przez przemysł wydobywczy i przerobczy rud metali ciężkich. Międzynarodowy charakter spotkania pozwolił na podjęcie współpracy ze specjalistami z Europy i świata, poznania doświadczeń z zakresu działań prowadzonych na rzecz ochrony przyrody i środowiska w innych ośrodkach przemysłowych oraz możliwości wdrożenia ich na terenie województwa śląskiego. ■

Miniona konferencja była nawiązaniem do odbywających się od kilku lat spotkań gromadzących wielu naukowców z różnych dziedzin nauk przyrodniczych, zajmujących się badaniem terenów zdegradowanych przez przemysł wydobywczy i przerobczy rud metali ciężkich. Międzynarodowy charakter spotkania pozwolił na podjęcie współpracy ze specjalistami z Europy i świata, poznania doświadczeń z zakresu działań prowadzonych na rzecz ochrony przyrody i środowiska w innych ośrodkach przemysłowych oraz możliwości wdrożenia ich na terenie województwa śląskiego. ■

Izabela Gerold-Śmietanińska  
Monika Jędrzejczyk-Korycińska  
Adam Rostański



Foto: Tulaż Miałkowski

↑ Uczestnicy konferencji

Projekt badawczy *Komunikacja społeczna Policji. Historia, stan obecny i perspektywy* prof. zw. dr hab. Jadwigi Stawnickiej z Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania Wydziału Filologicznego UŚ

## Kiedy słowa są bronią

Naszą wiedzę o pracy policji kształtują zazwyczaj newsowe wiadomości przekazywane przez media. O sukcesach funkcjonariuszy słyszymy raczej rzadko, informacje o podejrzeniach o korupcję, nadużywaniu władzy czy spowodowaniu wypadku przez policjanta cieszą się natomiast popularnością co najmniej przez kilka dni. Tworzony w pogoni za sensacją, zwiększeniem oglądalności i poczytności pracy obraz policji budzi wiele wątpliwości, zarówno w dziedzinie właściwego przygotowania funkcjonariuszy, jak i poczucia społecznego bezpieczeństwa. Czy to jest prawdziwy obraz policji? Może jednak zawodzi system wzajemnego komunikowania się funkcjonariuszy z obywatelami.

Problem ten stał się tematem projektu badawczego *Komunikacja społeczna Policji. Historia, stan obecny i perspektywy* prof. zw. dr hab. Jadwigi Stawnickiej z Zakładu Socjolingwistyki i Społecznych Praktyk Komunikowania Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Jak dalece przydatne mogą okazać się wyniki pracy badacza językoznawcy? Okazuje się, że nadzieje pokładane w nauce przynoszą wymierne i konkretne rezultaty. Projekt składa się z dwóch etapów. Pierwszy, zapoczątkowany w marcu 2012 roku dotyczył analizy zewnętrznego komunikowania się Policji i został zakończony w 2014 roku. Komendant Główny Policji gen. insp. dr Marek Działoszyński podpisał już zgodę na prowadzenie drugiej części projektu badawczego (2014–2017), którego obszarem badawczym będzie komunikacja wewnętrzna w Policji.



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Prof. dr hab. Jadwiga Stawnicka

Profesor Stawnicka jest jedyną osobą w Polsce, która posiada zezwolenie na prowadzenie badań wewnątrz formacji. Dlatego w skład zespołu, który towarzyszy jej podczas pracy naukowej, wchodzi wyłącznie funkcjonariusze Komendy Głównej, którzy są specjalistami w dziedzinie socjologii, psychologii, prawa, lingwistyki.

Zderzenie wyników badań stanu obecnego z doświadczeniami nabytymi od 1990 roku pozwoli na wyznaczenie perspektyw badawczych i wskazanie przebiegu tworzenia strategii komunikacyjnej w Policji. Wykorzystanie efektów badań powinno nie tylko usprawnić system zarządzania, ale przede wszystkim podnieść jakość komunikacji społecznej, a w konsekwencji przyczynić się do zmiany stereotypowego postrzegania stróżów porządku. – Wizerunek policji – wyjaśnia pani profesor – składa się w osiemdziesiąt procentach z tego, jak kreują ją media, a zaledwie dwadzieścia procent stanowią nasze własne doświadczenia lub informacje uzyskane od innych osób, które miały bezpośrednie kontakty z policjantami.

Zainteresowanie prof. Jadwigi Stawnickiej funkcjonowaniem Policji pojawiło się przed wieloma laty, ale – jak sama mówi – nadal rośnie. W 2010 roku zaczęło się skromnie od organizacji wspólnie z Komen-

dą Wojewódzką w Katowicach konferencji, które zainicjowała pani profesor, inaugurując wówczas tematykę komunikacji w sytuacjach kryzysowych. Ponieważ okazało się, że tego typu spotkania przynoszą niezwykle efekty i są źródłem sygnalizującym obszary wymagające prowadzenia wnikliwych badań naukowych, stały się więc niemal tradycją i są kontynuowane, stały się także inspiracją dla realizowanego projektu.

Profesor Stawnicka prowadzi eksplorację, działając w kilku obszarach. Jednym z nich są debaty społeczne. Badaczka jest mieszkanką Katowic i właśnie w tym mieście zainicjowała spotkania, w których uczestniczą partnerzy projektu: Komenda Miejska Policji i Wydział Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miejskiego w Katowicach. Od listopada 2013 roku w poszczególnych dzielnicach odbywają się debaty, w których mieszkańcy spotykają się z przedstawicielami miejscowej Policji, Straży Miejskiej, Państwowej Straży Pożarnej, instytucji samorządowych, rad osiedlowych i innych społeczności lokalnych. Spotkania te są okazją do podzielenia się przez mieszkańców uwagami na temat wszelkich nieprawidłowości, są także potężnym źródłem informacji dla badaczki. Każda debata poddawana jest szczegółowej obserwacji, analizowany jest sposób prowadzenia dyskusji, metody rozwiązywania sytuacji konfliktowych, ocenie poddawana jest także stosowana argumentacja. Uzyskane wnioski pozwalają na przygotowanie kolejnych debat w sposób bardziej perfekcyjny. Analiza materiału opiera się na teorii aktów mowy, wpisując się w nurt badań z zakresu retorycznej i pragmatycznej analizy tekstów. Celem tego etapu projektu było uświadomienie zarówno funkcjonariuszom służb mundurowych, jak i społeczeństwu znaczącej roli dialogu i bezpośrednich spotkań w budowaniu szeroko rozumianego bezpieczeństwa, a także włączenie mieszkańców do działań zapewniających ład i porządek. Debatom przyświeca motto: *nie rozwiąże się problemów, jeśli się je przemilcza* – uzupełnia profesor Stawnicka.

W styczniu 2015 roku odbędzie się konferencja, której tematem będzie podsumowanie debat społecznych przeprowadzonych we wszystkich 22 dzielnicach Katowic. Uzyskane wyniki badań posłużyły przygotowaniu odpowiedniego programu kursu dla funkcjonariuszy Policji, którego celem jest doskonalenie umiejętności przygotowania, prowadzenia i ewaluacji debat społecznych jako czynnika kształtującego świadomość obywatelską w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego.

Efektom zakończenia pierwszego etapu projektu jest książka prof. J. Stawnickiej zatytułowana *Dialogiczny wymiar bezpieczeństwa. Rzecz o polskiej Policji*, która – jak mówi autorka – stanowi rodzaj dekalogu poświęconego polskiej Policji. Książka składa się z dziesięciu rozdziałów, każdy dotyczy odrębnego obszaru badań, w którym zdaniem pani profesor zostały zasygnalizowane problemy wymagające dalszej analizy. Jedną z takich dziedzin pozostaje umiejętność komunikowania się z obywatelami w sytuacjach kryzysowych.

Nieodłącznym elementem wizerunku policji powinien być i jest patrol policyjny – wyjaśnia pani profesor – który wzywany jest zarówno do awanturującego się i grożącego rodzinie nożem mężczyzny, jak i zdesperowanej, próbującej popełnić samobójstwo nastolatki. W każdej z tych sytuacji wystawiana jest na próbę kompetencja funkcjonariuszy.

Profesor Stawnicka przez dwa lata towarzyszyła m.in. policjantom ogniwa patrolowo-interwencyjnego w garnizonach śląskim, opolskim, dolnośląskim i małopolskim w ich codziennych działaniach. Każdego

dnia przez osiem godzin (z dwudziestominutową przerwą na posiłek) uczestniczyła we wszystkich interwencjach, a w oczekiwaniu na zgłoszenia także w patrolowaniu miasta.

Idealem jest patrol przyjazny, solidny i kompetentny – przyznaje prof. Stawnicka. – Policjant tego ogniwa musi być nie tylko negocjatorem i mediatorem, musi również posiadać wiedzę z zakresu psychologii, prawa, ma także obowiązek udzielać pierwszej pomocy, nie mówiąc już o znakomitej umiejętności prowadzenia samochodu. Skąd tak ogromny zakres kompetencji? Ponieważ to właśnie ci funkcjonariusze są pierwsi na miejscu zdarzenia i to oni prowadzą rozmowy ze sprawcą – wyjaśnia pani profesor – rozpoznają stopień niebezpieczeństwa, nawiązują pierwszy kontakt z osobami pokrzywdzonymi i napastnikami, a bywa, że muszą umieć porozumieć się z psychicznie chorymi czy powiadomić krewnych o śmierci ich bliskich. Dlatego nie ma przesady w stwierdzeniu, że autorytet policjanta budowany jest poprzez jego kompetencje zawodowe i komunikacyjne na równi z rzetelnością wykonywania obowiązków służbowych.

Nie bez znaczenia pozostają także oczekiwania społeczne wobec interweniującego patrolu. Nawet w najbardziej dramatycznych i napiętych sytuacjach pojawienie się ludzi w mundurach kojarzy się z przywróceniem spokoju i zaprowadzeniem porządku. Najważniejszym wyzwaniem wówczas zostaje rozładowanie i wyciszenie emocji, a nie eskalowanie napięć. Zadanie to wymaga opanowania i konieczności przyswojenia profesjonalnych technik rozmowy, zarówno taktyk defensywnych, jak i ofensywnych. I na tym etapie wiedza językoznawcy okazuje się niezbędna. Analizie poddane zostało więc słownictwo, funkcje językowe, sposoby argumentacji i środki perswazji. Wszystko po to, aby wyznaczyć czynniki wpływające na skuteczność komunikacji, od tego bowiem niejednokrotnie zależy życie ofiar napastnika.

W garnizonie dolnośląskim profesor Stawnicka przeprowadziła szereg wywiadów fokusowych, których tematem był autorytet policjanta. Badania tego zagadnienia prowadzone były na kilku płaszczyznach: autorytet Policji jako służby publicznej, autorytet przełożonego i autorytet policjanta pierwszego kontaktu w relacjach ze społeczeństwem. Wnioski zostały zawarte w rozdziale zatytułowanym „Budowanie tożsamości organizacji poprzez autorytet”.

Zainteresowania pani profesor zaowocowały w 2010 roku uruchomieniem na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego Studiów Podyplomowych Negocjacji Kryzysowych o specjalności negocjator służb mundurowych. Studia te mają charakter interdyscyplinarny. Program stanowi połączenie wiedzy policyjnej, psychologicznej, filologicznej i nauk prawnych. Są to drugie (po Wyższej Szkole Policji w Szczytnie) tego typu studia w Polsce. Opiekę nad tym nowatorskim kierunkiem sprawuje prof. Jadwiga Stawnicka. Kształcą się tam zarówno osoby pracujące, jak i zamierzające podjąć pracę w służbach mundurowych (Policja, służba więzienna, Straż Miejska, wojsko, straż pożarna, straż graniczna, służby celne).

Jednym z największych źródeł satysfakcji profesor Stawnickiej są sukcesy naukowe jej podopiecznych, pod kierunkiem pani profesor

powstała w 2012 roku pierwsza w Polsce rozprawa doktorska dotycząca negocjacji policyjnych. Została obroniona na Uniwersytecie Śląskim, na Wydziale Filologicznym, a jej autorem był ówczesny komendant śląskiej Policji Dariusz Biel.

Na zaproszenie Komendanta Głównego Policji na początku września profesor Stawnicka wzięła udział w warsztatach Systemu Wczesnej Interwencji, organizowanych przez Komendę Główną w Polańczyku dla komendantów. Celem warsztatów „Rozmowy SWI” jest doskonalenie umiejętności kształtowania standardów i przygotowanie do przeprowadzania rozmów w sytuacjach konieczności reagowania przełożonego na sygnały dotyczące niepożądanego zachowania podwładnego. Jest to zapoczątkowanie drugiego etapu badań. Pani profesor realizuje ponadto we współpracy z Policją cztery projekty poświęcone tematyce: dyskursu o bezpieczeństwie, trajektorii przemian kultury organizacyjnej w Policji, strategii komunikacji wewnętrznej i kreowania wizerunku Policji poprzez marketing narracyjny.

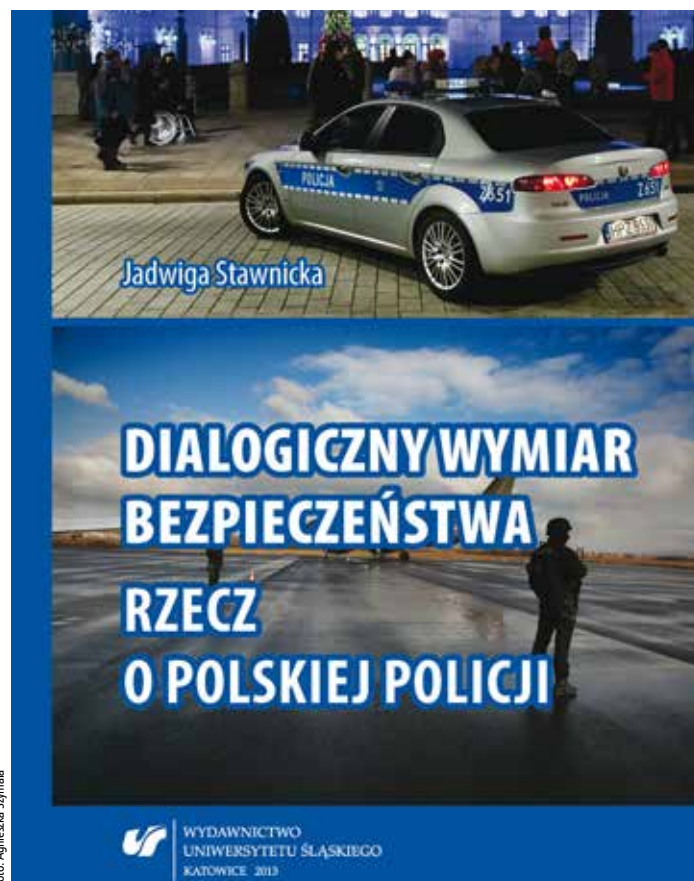


Foto: Agnieszka Szymala

↑ Efektem zakończenia pierwszego etapu projektu jest książka prof. J. Stawnickiej zatytułowana „Dialogiczny wymiar bezpieczeństwa. Rzecz o polskiej Policji”



Foto: Agnieszka Szymala

↑ 26 lipca 2014 roku prof. zw. dr hab. Jadwiga Stawnicka odznaczona została srebrnym Medalem „Za Zasługi dla Policji” za współpracę z Policją w zakresie naukowym, dydaktycznym i organizacyjnym

To start, a nie meta – mówi o swojej pracy nad projektem profesor Stawnicka, której pasja i zaangażowanie przyczynią się zapewne do wypromowania kolejnych doktorów w mundurach. Źródłem największej satysfakcji każdego naukowca jest jednak wykorzystanie w praktyce wyników jego badań. Pani profesor jest autorką szczegółowego programu różnorodnych obszarów edukacji, czego efektem są warsztaty i szkolenia dotyczące m.in. kreowania dyskursu publicznego, doskonalenia umiejętności w zakresie komunikowania się w ramach dyskursu publicznego, zarządzania narracyjnego dla przełożonych, lingwistyki kryminalistycznej, działalności profilaktycznej.

Poczucie naszego bezpieczeństwa zależy od stopnia zaufania, jakim darzymy funkcjonariuszy policji, zaufanie natomiast buduje się na podstawie wykreowanego wizerunku służb mundurowych. Profesor Stawnicka nie ma wątpliwości: obraz propagowany przez media jest nie tylko daleki od rzeczywistości, ale także w wielu przypadkach krzywdzący i zniekształcony. Z uśmiechem stwierdza, że gdyby mogła jeszcze raz zdecydować o wyborze przyszłego zawodu, bez wahania zdecydowałaby się na pracę w policji. ■

Maria Sztuka

Na Wydziale Pedagogiki i Psychologii UŚ prowadzone są badania nad przestępczością nieletnich

# Doświadczenie ulicy

– Przyszłość resocjalizacji zależy od kreatywności pedagogów. Obserwujemy nowe formy dewiacji oraz niedostosowania społecznego, dlatego my również musimy dostosowywać się do zachodzących zmian. Obok znanych metod pracy pedagoga społecznego, jak *streetworking*, pojawiają się kolejne – *networking* czy *partyworking*. Próbujemy dotrzeć do młodych ludzi, którzy mogą podejmować ryzykowne zachowania na ulicach, w klubach, podczas masowych imprez rozrywkowych czy w internecie – mówi dr Maciej Bernasiewicz z Katedry Pedagogiki Społecznej, który wraz z żoną, dr Moniką Noszczyk-Bernasiewicz, od ponad 10 lat zajmuje się badaniem przestępczości wśród nieletnich.

## Przestępczy styl życia

Dr Maciej Bernasiewicz jest pedagogiem i socjologiem. Zajmuje się przede wszystkim analizą różnych stylów życia młodych ludzi, szukając środowiskowych uwarunkowań dokonywanych przez nich wyborów. – Od samego początku idę dwiema naukowymi ścieżkami. Z jednej strony badam przestępczość wśród nieletnich, z drugiej – zupełnie inne style życia obserwowane w dużych miastach, mianowicie *squatterów* i *yuppie* – wyjaśnia pedagog. Tym, co łączy obie tematyki, jest metodologia. Dzięki badaniom jakościowym, w tym głównie analizie treści oraz wiadom pogłębianym, można wskazać wiele czynników środowiskowych determinujących historię życia respondentów.

Badania prowadzone są wśród osób nieletnich, w kategorii wiekowej 13–21 lat. Dr Monika Noszczyk-Bernasiewicz analizuje środowisko zamknięte – sama pracowała niegdyś w młodzieżowym ośrodku wychowawczym. Prowadzi obecnie badania w zakładach poprawczych oraz młodzieżowych ośrodkach wychowawczych. W takich miejscach, jak zakłady poprawcze w Pszczynie, Raciborzu czy dla dziewcząt w Zawierciu i Koronowie, obserwowany jest już wysoki stopień demoralizacji młodzieży.

– Ja zajmuję się natomiast środowiskiem otwartym, bliższa mi jest praktyka kuratorów sądowych oraz prowadzenie świetlic terapeutycznych. Wspólnie szukamy determinantów niedostosowania społecznego czy więzi: przestępczości – dodaje dr Maciej Bernasiewicz, który w przeszłości pracował jako społeczny kurator sądowy oraz pracownik uliczny. Pedagodzy przeprowadzają także wywiady eksperckie z terapeutami, kadrą wspomnianych placówek oraz osobami je nadzorującymi, pytają o metodykę pracy, specyfikę dzielnicy, cechy charakterystyczne dzieci łamiących normy społeczne oraz ich sytuację rodzinną. Prowadzone badania mają służyć nie tylko opisowi źródła przestępczych zachowań, lecz również szukaniu konkretnych metod pracy resocjalizacyjnej służących tworzeniu niedewiacyjnej tożsamości młodzieży zagrożonej wykluczeniem społecznym.



Foto: Maciej Bernasiewicz  
Dr Monika Noszczyk-Bernasiewicz oraz dr Maciej Bernasiewicz podczas wyjazdu na wykłady na Uniwersytecie Ostrawskim w ramach programu Erasmus

## Multistrukturalna rodzina

Zdaniem naukowców główną przyczyną wybierania przestępczego stylu życia jest środowisko i rodzina. Zaburzenia psychiczne oraz schorzenia somatyczne mają zwykle charakter wtórny w stosunku do czynników środowiskowych. Na podstawie studiowanych biografii nieletnich udało się skonstruować pewien wzorzec sytuacji społecznej, w której pojawia się przestępczy styl życia. – Wyłania się obraz multistrukturalności rodzin pochodzenia nieletnich przestępców. Średnio wychowują się oni w 3 strukturach rodzinnych, chociaż widzieliśmy także teczkę osoby wychowującej się w 12 różnych strukturach. Rzadko kto z nich wychowuje się tylko w jednej. Czy można zachowywać się normalnie po takim doświadczeniu? – pytają retorycznie badacze z Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

Wyobraźmy sobie zatem chłopca, który rodzi się w pełnej rodzinie. Następuje rozwód albo odejście konkubenta, zatem dalej wychowuje go matka – to jest już druga struktura. Potem pojawia się jej nowy partner i znów odchodzi. Matka nie radzi sobie z wychowaniem, reagują odpowiednie instytucje państwowe i chłopiec trafia do placówki opiekuńczo-wychowawczej pod opiekę kuratora sądowego albo/i do rodziny zastępczej.

Jak wyjaśniają pedagodzy, nasz przykładowy chłopiec może już nawet w wieku 13 lat być uzależniony od używek, więc na jego drodze pojawi się jeszcze zakład leczniczy. Często dzieci te są przenoszone do różnych placówek w krótkim czasie i w ten sposób mnożą się owe struktury wychowawcze.

## Powrót do patologii

Interwencja różnych instytucji państwowych ma służyć nie tylko udzieleniu pomocy psychologicznej takiemu dziecku, lecz także powinna odsunąć go od patologicznego środowiska, które determinuje jego postępowanie.

– Niestety w tej kwestii wiele jest jeszcze do zrobienia. Przytoczę pewną sytuację. Sąd rodzinny przyznał opiekę nad nastolatką jej prababci. Następnie okazało się, że prababcia mieszka w jednym gospodarstwie domowym z wnukiem uzależnionym od alkoholu, który jest ojcem dziewczyny, odpowiedzialnym za jej demoralizację. Dla nas takie rozwiązania są zwyczajnie niezrozumiałe – mówi dr Bernasiewicz.

– Tym bardziej, że nie chodziło w tej sprawie o błąhostkę – ten człowiek molestował córkę i gdy miała osiem lat, zabierał ją na libacje alkoholowe – dodaje dr Monika Noszczyk-Bernasiewicz.



czyk-Bernasiewicz. W jej pamięci zapisało się wiele przykładów patologii instytucji, które powinny podejmować reakcje najlepsze z możliwych. Historia innej nieletniej pokazała – kontynuuje badaczka – że o dysfunkcji rodziny wiedzieli wszyscy – szkoła, MOPS itd., ale reakcja podjęta została dopiero wówczas, gdy nieletnia pod wpływem alkoholu ugodziła swojego ojca nożem.

Problemem jest również powrót dziecka z placówki opiekuńczo-wychowawczej do patologicznego środowiska. – Nie możemy mieć złudzeń. W naszym kraju pomocy następczej po prostu nie ma. Także człowiek dorosły, który opuszcza więzienie, może otrzymać drobną kwotę pieniędzy, czasem odzież, ale pomoc lokalowa sprowadza się do umieszczenia go w schronisku dla bezdomnych – mówi pedagog. Jeśli chodzi o nieletnich, to na 32 zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich przypadają tylko 2 hostele, dlatego powrót do swojego pierwotnego środowiska to najbardziej prawdopodobny scenariusz. – Kilka lat temu uzyskałam informację w Departamencie Wykonywania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości, że do roku 2013 ma powstać 10 nowych hosteli. W rzeczywistości do dziś ich stan liczbowy nie tylko nie uległ wzrostowi, ale nawet zmniejszył się z 3 do 2 hosteli – dodaje dr Monika Noszczyk-Bernasiewicz. Poza tym brakuje komunikacji między poszczególnymi instytucjami. Wiele z nich wprawdzie reaguje: sąd rodzinny (kurator sądowy), poradnia psychologiczno-pedagogiczna, pedagog szkolny, dzielnicowy itd., ale niestety nie ma pomiędzy nimi stałej współpracy. – Gdy przyjrzymy się dostępnej pomocy z bliska, okazuje się fikcją. Potem ktoś mówi, że u nas nie ma resocjalizacji albo że niczemu ona nie służy... Problem leży gdzieś indziej. Nie ma spełnionych warunków koniecznych do zaistnienia skutecznej resocjalizacji. Sytuacja, w której w polskim więziennictwie na 40 osadzonych przypada jeden wychowawca penitencjarny albo wspomniana już prawidłowość polegająca na tym, że nieletni po pobycie w placówce resocjalizacyjnej musi powrócić do swojego patologicznego środowiska rodzinnego, to właśnie takie przykłady na udaremnianie efektywności pracy wychowawczej – komentuje dr Bernasiewicz.

## Uczenie przez doświadczenie

Pedagodzy znają kryteria tworzenia sytuacji wychowawczych, które sprzyjają uczeniu się dziecka i zdobywaniu odpowiednich umiejętności w życiu. – Jeśli organizujemy wycieczki dzieciom, które mają problem z przestrzeganiem norm społecznych, musimy pamiętać o tym, że nie jest to tylko forma rekreacji. Zawsze staramy się realizować określone cele wychowawcze – mówi dr Bernasiewicz.



Foto: Barbara Kubka

↑ Mali podopieczni Domu Aniołów Stróżów

Pierwsza zasada głosi, że nie ma nic za darmo. Takie jest życie. Dziecko musi zatem najpierw zadeklarować pewną sumę pieniędzy, którą w określony sposób zarobi. – To może się wydawać kontrowersyjne, ale proszę mi wierzyć, że dla takiego dziecka zdobycie 2 zł nie stanowi problemu. Oczywiście w tym przypadku jest to kwota symboliczna, w rzeczywistości koszt jakiegokolwiek wycieczki jest znacznie wyższy. Wcześniej rozmawia się z dzieckiem i tłumaczy, jakie ma możliwości, co może zrobić, by zdobyć określoną sumę pieniędzy. Możemy zrobić aniołki z masy solnej i wspólnie je sprzedać, zebrać złom czy makulaturę. Ważne jest jednak, żeby dziecko poniosło jakiś wysiłek. Zdobywam tym samym jego szacunek. Kultura ulicy jest specyficzna. Jeśli dam im coś za darmo, to jestem frajerem. Nie będą szanować ani mnie, ani moich zajęć – wyjaśnia pedagog.

Potrzebna jest również pisemna zgoda rodziców. W tym przypadku także nie chodzi jedynie o biurokratyczną poprawność, lecz o wysłanie komunikatu do rodzica – jesteś odpowiedzialny za swoje dziecko, a ja jako pedagog szanuję twoją osobę i uznaję twój autorytet rodzicielski. Poza tym, jak dodaje naukowiec, w dobrych świetlicach terapeutycznych do współpracy z rodzicami dzieci przywiązuje się olbrzymią wagą. Takie standardy pracy panują na przykład w Domu Aniołów Stróżów na katowickim Załężu, gdzie rodzice odpracowują pobyt swojego dziecka w placówce, ucząc się przy okazji na przykład gotowania. Spotkaniom tym towarzyszą rozmowy czy pogadanki, ale najważniejsze jest umożliwienie tym rodzicom praktycznego zdobywania umiejętności życiowych, których bardzo często są pozbawieni.

## Przyszłość resocjalizacji

W kontekście pracy z nastolatkami należy także wspomnieć o wytwarzających się więziach między podopiecznymi i terapeutami.

– Byli wychowankowie placówek resocjalizacyjnych piszą listy. Kadra tych placówek dostaje je oczywiście z różnych miejsc. Zdarzają się listy z zakładu karnego i wtedy wiadomo, że proces resocjalizacji się nie udał, że coś jednak poszło nie tak – mówi badacz. Są też tacy, którzy szczęśliwie zakładają rodziny, kończą studia i podejmują pracę. Dr Bernasiewicz przywołuje historię chłopca, który w ramach pobytu w placówce resocjalizacyjnej dojeżdżał do Domu Pomocy Społecznej, aby pomagać osobom niepełnosprawnym. Potem został fizyoterapeutą. – Ci chłopcy się przełamują. Nagle odkrywają, że są dobrzy, wcześniej bowiem docierały do nich wyłącznie negatywne komunikaty. Poza tym dostrzegają osoby, które mają w życiu jeszcze trudniej niż oni – komentuje naukowiec.

Także wiele zakładów karnych współpracuje z DPS-ami, przy czym podopieczni placówek otrzymują różne zadania, nie każdy z nich może pracować z osobami starszymi czy niepełnosprawnymi. Okazuje się jednak, że wiele osób fantastycznie wchodzi w rolę i pomaga innym. Pozostali sprzątają albo remontują budynek. Zdaniem dr. Bernasiewicza to jest właśnie przyszłość resocjalizacji. Wiele zależy zatem od kreatywności pedagogów, którzy coraz częściej pracują nie tylko w „gorszych” dzielnicach wielkich miast, lecz również w klubach, na dyskotekach czy wreszcie dostępni są w Sieci. Tam służą pomocą i radą oraz ostrzegają młodych ludzi przed konsekwencjami ryzykownych zachowań. ■

Małgorzata Kłóskowicz

13 czerwca Wydział Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego świętował 40-lecie swojego istnienia

# Piękne wspomnienia – trudne wyzwania

**Podczas części oficjalnej spotkania, które odbyło się w auli Wydziału w Sosnowcu, zacnego jubileuszu gratulowali m.in. JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś, przedstawiciele zaprzyjaźnionych ośrodków badawczych z całej Polski oraz wysłannicy krajowych organizacji geograficznych i geologicznych. Profesorowie Jacek Jania, Janusz Janeczek oraz Waław Zuberek przedstawili retrospektywnie wydziałowe dzieje trzech dyscyplin – odpowiednio: geografii, geologii i geofizyki.**

– Powołanie w 1974 roku naszego wydziału stanowiło ważny krok w rozwoju Uniwersytetu Śląskiego i stanowiło odpowiedź na zapotrzebowanie regionu. Dobrze prosperujący wówczas przemysł wydobywczy oczekiwał na dobrze wykwalifikowane kadry w dziedzinie geologii – absolwenci mieli zapewnione zatrudnienie w górnośląskim zagłębiu węglowym. Szkolnictwo zgłaszało z kolei zapotrzebowanie na dobrze wykształconych nauczycieli geografii – powiedział prof. dr hab. Adam Idziak, dziekan WNoZ. – Wydział się rozwijał, co po kilkunastu latach doprowadziło do uruchomienia nowych kierunków – geofizyki i ochrony środowiska, które dopełniły możliwości kształcenia w zakresie nauk o Ziemi. 40 lat działalności to 35 roczników absolwentów. Dziś ich liczba sięga 10 tysięcy – zauważył gospodarz uroczystości.

Chociaż początki WNoZ datuje się na rok 1974, to już rok wcześniej przy Instytucie Biologii Uniwersytetu Śląskiego powstał samodzielny Zakład Geografii. Stąd też wynikają siostrzane relacje pomiędzy Wydziałem Nauk o Ziemi a Wydziałem Biologii i Ochrony Środowiska, o których kilkakrotnie mówił prof. Idziak i o których wspominała także w swoim wystąpieniu gratulacyjnym obecna dziekan WBiOŚ prof. zw. dr hab. Iwona Szarejko.

– Pierwsze egzaminy wstępne na kierunku geografia przeprowadzono w lipcu 1974 roku, a jesienią tegoż roku nowo utworzony Wydział rozpoczął działalność w budynku Szkoły Górniczej przy ul. Szkolnej w Katowicach. Były to obiekty kompletnie nieprzystosowane do prowadzenia zajęć dydaktycznych – wspominał prof. Idziak. – Niedługo potem Wydział otrzymał budynek przy ul. Partyzantów w Sosnowcu, a w roku 1982 przeniesiono go na ul. Będzińską (ówczesną Mielczarskiego). Na kompleks, który dziś stanowi siedzibę Wydziału, składają się m.in. międzywydziałowa aula mogąca pomieścić 500 osób oraz sale wykładowe dla 100 słuchaczy.

W 1991 roku WNoZ uzyskał prawo doktoryzowania w zakresie geologii, a rok później – także w zakresie geografii. W roku 1997 wydział uzyskał pełnię praw akademickich, tj. możliwość nadawania stopnia doktora habilitowanego, co wiązało się ze zdobyciem au-

tonomii w kształtowaniu badań i dydaktyki. Obecnie Wydział może pochwalić się kategorią A przyznaną przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Ogromnym sukcesem jest również przyznanie Centrum Badań Polarnych, które tworzą Wydział Nauk o Ziemi UŚ (jako jednostka wiodąca), Instytut Geofizyki PAN w Warszawie oraz Instytut Oceanologii PAN w Sopocie, statusu Krajowego Naukowego Ośrodka Wiodącego. Centrum rozwija interdyscyplinarne badania przyrodniczego środowiska obszarów polarnych – Arktyki i Antarktydy.

Rektor Banyś zauważył, że wydział zawsze miał i ma wspaniałych, aktywnych naukowców. W każdej kadencji rektorskiej był przedstawiciel WNoZ, a prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek, kierownik Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii, był rektorem w latach 2002–2008.

## Geografia

Dzieje geografii na Wydziale Nauk o Ziemi przybliżył prof. zw. dr hab. Jacek Jania, przewodniczący Centrum Badań Polarnych. Określił on Górny Śląsk mianem Ziemi Umęczonej, gdzieś pomiędzy Uniwersytetem Jagiellońskim w Krakowie a Uniwersytetem Wrocławskim, która stała się Ziemią Obiecaną.

– Przygotowując retrospekcję, uświadomiłem sobie, że 50 lat temu jako licealista kupiłem za kieszonkowe książkę Józefa Szaflarskiego *Zarys kartografii* i nawet przez myśl mi nie przeszło, że po 10 latach będę w zespole autora, organizującego geografię na Śląsku – rozpoczął prof. Jania, przywołując postać założyciela Instytutu Geografii. Oprócz prof. Szaflarskiego jednostkę współtworzyli prof. Adam Malicki oraz jego uczeń z UMCS w Lublinie doc. Jan Trembaczowski. W 1974 roku do ojców założycieli dołączyli doc. Edward Tomaszewski oraz doc. dr hab. Marian Pulina, a w następnych latach kolejni badacze. W 1977 roku razem z prof. Puliną po raz pierwszy udaliśmy się z wyprawą polarną na Spitsbergen – wspominał prof. Jania.

Po oddaniu do użytku międzywydziałowej auli w 2005 roku udało się zorganizować II Forum Geografów Polskich.

– Jaka przyszłość czeka geografię? – zapytał prof. Jania. – Czasem słyszę, że Ziemia została już opisana, a geografia jest obecnie dyscypliną historyczną. Jej przyszłością są jednak geograficzne systemy informacyjne, ponieważ całościowe opisanie środowiska geograficznego jest nadal wyzwaniem. Trzeba tworzyć modele funkcjonalne i matematyczne, scenariusze przyszłościowe i retrospekcje przeszłości. Głoszę tezę, z którą nie zgadza się część moich kolegów, że nawet nauki społeczne wchodzą w skład geografii – zakończył prof. Jania.

## Geologia

– Do 1974 roku na mapie Polski istniały trzy główne ośrodki, w których nauczano geologii: Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie, Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Wrocławski – powiedział prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek. – Elementy geologii znajdowały się także w programie Politechniki Śląskiej oraz Wrocławskiej. Jaki to umysł wizjonerski, wybitny i światły spowodował powstanie wydziału na naszym Uniwersytecie? Odpowiedź jest zaskakująca: był to Zdzisław Grudzień, sekretarz wojewódzki PZPR, któremu powiedziano, że perspektywy górnictwa to geofizyka i geochemia.

W 1974 roku na czele Instytutu Geologii stanął prof. Aleksander Jachowicz, wspomagał go doc. dr Marian Marczak, chemik i geochemik, który przywędrował na WNoZ z WBiOŚ. Szeregi kadry naukowej zasili pracownicy Górnośląskiego Instytutu Geologicznego w Sosnowcu, m.in. żona prof. Jachowicza, Sonia Dybova-Jachowicz. Przybyły z AGH prof. Witold Żabiński stworzył mineralogię, a pracujący wcześniej na UW prof. Kazimierz Kozłowski – petrologię. W 1978 roku jednostkę przemianowano na Instytut Geologii i Surowców Mineralnych Górnego Śląska, a dwa lata później w miejsce jednego instytutu powstały dwa. W 1983 roku przyjęto funkcjonujący do dziś system katedralny. W 1991 roku odbyła się na WNoZ pierwsza obrona doktorska.

– W dziedzinie geologii stopień ten zdobyła Monika Jachowicz, kontynuując wspa-



Foto: Archiwum UŚ

↑ Projektu siedziby Wydziału Nauk o Ziemi prezentowany I sekretarzowi KW PZPR Zdzisławowi Grudniowi



Foto: Archiwum UŚ

↑ Terenowa Szkoła Geologiczna w Srebrnej Górze (1982)



Foto: Archiwum UŚ

↑ Wyprawa polarna na Spitsbergen (zima 1979/80)

niałe tradycje swoich rodziców – dodał prof. Janusz Janeczek. Przypomnił także ideę Terenowych Szkół Geologicznych odbywających się między 1980 a 2002, które odbywały się zawsze wiosną i były wydarzeniem integrującym pracowników oraz ich rodziny. Prof. Janeczek wyliczył również najważniejsze osiągnięcia pracowników poszczególnych katedr, m.in. odkrycie przez dr. Eligiusza Szełęga nowego minerału – pilawitu-(Y).

– Wielu z założycieli katedry już odeszło, są jednak w naszej pamięci, a my jesteśmy kontynuatorami ich dzieła. Jutro rysuje się optymistycznie, a wielka w tym zasługa zarówno naszych poprzedników, jak i koleżanek i kolegów, którzy teraz budują świetlaną przyszłość geologii na naszym Uniwersytecie.

## Geofizyka

– Geofizyka to najmłodsze dziecko Wydziału Nauk o Ziemi – powiedział prof. zw. dr hab. inż. Waław Zuberek. – Kierunek ten prowadzimy wspólnie z Wydziałem Matematyki, Fizyki i Chemii. W 1978 roku prof. Erast Konstantynowicz zaproponował mi przejście na Wydział Nauk o Ziemi i wspólnie z mgr. Józefem Michalakiem oraz mgr. Lesławem Chodyniem stworzyliśmy mały, ale bardzo aktywny zespół, w którym zapewne dużą rolę odgrywał duch młodości. Nasza działalność polegała na badaniach, głównie terenowych. W 1995 roku powstał śmiały pomysł nauczania dydaktyki geofizyki, którą dotąd wykładano jedynie na AGH i w małym zakresie na UW. Przyszłwieca nam idea specjalności międzywydziałowej. W tym kształcie geofizyka została powołana do życia uchwałą Senatu UŚ w 1998 roku. Wtedy można było zostać magistrem ze specjalnością geofizyka albo na fizyce, albo na geologii. Niestety w 2001 roku Państwowa Komisja Akredytacyjna w konsekwencji wcześniejszego zarządzania Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego zmusiła nas do realizowania standardów zarówno geologii, jak i fizyki. W odpowiedzi opracowaliśmy razem z prof. Idziakiem autorski program kształcenia geofizyki w systemie bolońskim. Po licencjacie na geofizyce można kontynuować naukę na tym samym kierunku, na geologii lub na fizyce. Większość absolwentów geofizyki, a jest ich 115, pracuje w przemyśle i zbiera pochlebne recenzje. W bieżącym roku PKA pozytywnie zweryfikowała nasze poczynania – podsumował prof. Zuberek.

Uroczystość zakończyło wykonanie wspólnej fotografii wszystkich uczestników obchodów na schodach wejściowych Wydziału, po czym nastąpiło zwiedzanie jubileuszowej wystawy. ■

Tomasz Płosa

8 maja 2014 roku zmarł prof. zw. dr hab. Andrzej T. Jankowski, prorektor Uniwersytetu Śląskiego ds. nauczania w latach 1993–1996 oraz dziekan Wydziału Nauk o Ziemi w latach 1990–1993 i 1996–2002

# Odszedł wybitny Uczony i Pedagog

Andrzej Tadeusz Jankowski urodził się 8 października 1938 roku w Bydgoszczy. Tam uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 5, a następnie do I Liceum Ogólnokształcącego, gdzie w 1956 roku otrzymał świadectwo dojrzałości, a rok później został studentem geografii na Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. W 1962 roku na podstawie przedłożonej pracy pt. *Charakterystyka hydrograficzna lewobrzeżnej zlewni jez. Gopła (część wschodnia)* i po złożeniu egzaminu uzyskał tytuł magistra w zakresie geografii, a następnie rozpoczął pracę w Zakładzie Hydrografii w Katedrze Geografii Fizycznej UMK w Toruniu.

W latach 1965–1967 A.T. Jankowski brał udział w pracach dotyczących podziału hydrograficznego Polski, a od 1967 roku pracował nad „Przeglądową mapą hydrograficzną Polski”. Rok wcześniej rozpoczął badania stosunków wodnych w rejonie Bydgoszczy, które stały się podstawą do otwarcia przewodu doktorskiego. Po przedłożeniu rozprawy *Stosunki hydrograficzne Bydgoskiego Węzła Wodnego i ich zmiany spowodowane gospodarczą działalnością człowieka* (jej promotorem był prof. Rajmund Galon), publicznej obronie i złożeniu egzaminów Rada Wydziału Biologii i Nauk Ziemi UMK w Toruniu nadała mu stopień doktora nauk geograficznych w 1972 roku.

Od 1973 roku Jankowski był adiunktem w Zakładzie Hydrografii UMK w Toruniu, a w 1975 roku podjął pracę w Zakładzie Geografii Regionalnej nowo utworzonego Wydziału Nauk o Ziemi na Uniwersytecie Śląskim. W latach 1976–1978 pełnił funkcję kierownika Zakładu Geografii Regionalnej, a później w powstałym Zakładzie Geografii Fizycznej i Regionalnej. W 1983 roku w wyniku reorganizacji został adiunktem w Katedrze Geografii Fizycznej Wydziału Nauk o Ziemi, gdzie pracował do momentu przejścia na emeryturę. Był także jej wieloletnim kierownikiem – funkcję tę pełnił w latach 1992–2009.

Od początku pracy na Uniwersytecie Śląskim Jankowski zajmował się problematyką wpływu czynników antropogenicznych na stosunki wodne oraz analizą gospodarowania wodą w regionie. W latach 1978–1982 podjął na obszarze Rybnickiego Okręgu Węglowego badania zmierzające do określenia wpływu działalności gospodarczej, a szczególnie wglębnej eksploatacji węgla, na zmiany stosunków wodnych. Zaowocowały one monografią pt. *Antropogeniczne zmiany stosunków wodnych na obszarze uprzemysławianym i urbanizowanym (na przykładzie Rybnickiego Okręgu Węglowego)*, która była podstawą otwarcia przewodu habilitacyjnego. W 1987 roku Rada Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie nadała mu stopień naukowy doktora habilitowanego nauk przyrodniczych w zakresie geografii.

Drugą obok hydrologii dziedziną badawczą, którą uprawiał śp. prof. Janowski, była interpretacja zdjęć lotniczych i obrazów satelitarnych, a szczególnie wykorzystanie fotointerpretacji i teledetekcji jako metody badawczej w problematyce hydrologicznej. W 1974 roku wszedł w skład Komisji Fotointerpretacji Polskiego Towarzystwa Geograficznego (PTG). W 1977 roku uczestniczył w przygotowaniu scenariusza i realizacji pierwszego polskiego filmu dydaktycznego z zakresu fotointerpretacji pt. *Geograficzna interpretacja zdjęć lotniczych* (premiera w 1979 roku).

W 1980 roku Komisja Fotointerpretacji PTG powierzyła Jankowskiemu funkcję sekretarza Komitetu Redakcyjnego serii „Fotointerpretacja w Geografii”, a w 1984 roku został powołany do prac w Komisji Teledetekcji Komitetu Badań Kosmicznych PAN. Od 1976 roku był członkiem Komisji Hydrograficznej PTG (jej nazwę zmieniono później na Komisję Hydrologiczną). W 1990 roku został wybrany na jej prze-



↑ Prof. zw. dr hab. Andrzej T. Jankowski (1938–2014)

wodniczącego i funkcję tę pełnił do 2007 roku. Z inicjatywy Komisji Hydrologicznej, kierowanej przez Jankowskiego, powołano interdyscyplinarny zespół badający wpływ antropopresji na zbiorniki wodne, który ostatecznie przekształcił się w Polskie Towarzystwo Limnologiczne. W 1991 roku koordynował prace komitetu organizacyjnego Ogólnopolskiej Konferencji Hydrograficznej odbywającej się w Sosnowcu. Była to pierwsza w śląskim ośrodku naukowym konferencja hydrograficzna, na której zaprezentowano problematykę badawczą zespołu. Z tej okazji wydane zostały materiały konferencyjne pt. *Przeobrażenia stosunków wodnych na obszarach silnej antropopresji*.

Działalność naukowo-badawcza Jankowskiego była powiązana z aspektem praktycznym podejmowanych badań. W 1980 roku został włączony do zespołu opracowującego raport o stanie środowiska woj. katowickiego; uczestniczył także w pracach komitetu redakcyjnego „Atlasów zoologicznych” poszczególnych miast GOP.

Od 1983 roku uczestniczył w międzynarodowej grupie roboczej opracowującej temat: „Wpływ urbanizacji na reżim hydrologiczny i jakość wód”, działającej w ramach Międzynarodowego Programu Hydrologicznego.

W latach 1984–1985 Jankowski uczestniczył w pracach zespołu przygotowującego instrukcję szczegółowego kartowania hydrogra-

ficznego. W latach 1986–1994 koordynował i uczestniczył w opracowaniu 27 arkuszy mapy hydrograficznej i przygotowaniu komentarzy do nich. W 1988 roku pracował nad założeniami metodycznymi i merytorycznymi mapy sozologicznej. Z kolei w 1996 roku współuczestniczył w ponownym przygotowaniu instrukcji wykonywania map: hydrograficznych i sozologicznych w wersjach analogowej i cyfrowej. Instrukcja ta była podstawą do przygotowania nowych edycji tych map tematycznych. W latach 1994–2003 zespół pracowników Uniwersytetu Śląskiego pełnił nadzór naukowy i przygotował komentarze do ponad 100 arkuszy mapy hydrograficznej i 100 arkuszy mapy sozologicznej Polski – pierwszych w kraju map cyfrowych opracowanych w systemie GIS.

A.T. Jankowski pracował także w Komitecie Naukowym ds. Badań nad Globalnymi Zmianami Środowiska przy Prezydium PAN, w Komitecie „Człowiek i Środowisko” przy Prezydium PAN, a od 1993 roku – w Komitecie Nauk Geograficznych PAN oraz w Komitecie Gospodarki Wodnej.

Pełnił też funkcję redaktora serii „Nauki o Ziemi”, wchodził w skład Kolegium Redakcyjnego serii „Kształtowanie środowiska geograficznego i ochrona przyrody na obszarach uprzemysłowionych i zurbanizowanych”, a także „Journal of Environment and Society” i „Moravian Geographical Reports”.

Jankowski uczestniczył w wielu krajowych i międzynarodowych konferencjach i sympozjach naukowych. Odbył liczne wyjazdy i staże zagraniczne, m.in. do Japonii, Austrii, Irlandii, Rosji, Chin, Danii, USA i Finlandii. Ponadto koordynował współpracę z Katedrą Geografii Uniwersytetu Ostrawskiego. Wystąpienia na międzynarodowych konferencjach zaowocowały włączeniem go do prac w Międzynarodowej Unii Geograficznej (IGU) w charakterze członka-korespondenta trzech komisji: „Historical Changes on Environmental Monitoring” (1992), „International Study Group on Regional Hydrological Response to Climate Change” (1994) oraz „Study Group on Land Use/Cover Change IGU” (1997).

W ramach zajęć dydaktycznych profesor Jankowski prowadził wykłady kursowe i specjalistyczne z zakresu hydrologii, sozologii oraz seminaria magisterskie i zajęcia dla doktorantów. Wypromował ponad 250 magistrów i 14 doktorów. Był recenzentem prac doktorskich w innych krajowych ośrodkach geograficznych, recenzentem wydawniczym prac habilitacyjnych oraz opiniodawcą dorobku naukowego. Warto nadmienić, iż cztery prace magisterskie wyróżniono nagrodami w ogólnopolskich konkursach PTG na najlepsze prace z zakresu geografii.

W 1989 roku Ministerstwo Edukacji Narodowej powołało A.T. Jankowskiego na stanowisko docenta, a w 1991 roku Senat Uniwersytetu Śląskiego – na stanowisko profesora nadzwyczajnego. Od 1998 roku był profesorem zwyczajnym nauk o Ziemi.

Oprócz działalności naukowej Profesor Jankowski pełnił także odpowiedzialne funkcje na Uniwersytecie Śląskim. W latach 1990–1993 oraz w 1996–2002 był dziekanem Wydziału Nauk o Ziemi, zaś w okresie 1993–1996 pełnił funkcję prorektora Uniwersytetu Śląskiego do spraw nauczania. Ponadto od 1989 roku był kierownikiem utworzonego wówczas Zakładu Hydrologii i Gospodarki Wodnej Obszarów Urbanizowanych, a od 1992 roku – kierownikiem Katedry Geografii Fizycznej.

Prof. Jankowski przez 20 lat swoją wiedzą i doświadczeniem wspomagał również uczelnie niepubliczne. Był kierownikiem Katedry Geografii Turystycznej i Ekorozwoju (później Katedry Geografii i Ekorozwoju Górnośląskiej Wyższej Szkoły Handlowej (GWSH) w Katowicach, członkiem Rady Wydziału Turystyki i Promocji Zdrowia GWSH, w 2008 roku został powołany w skład Rady Naukowej GWSH, a od 2013 był członkiem Rady Naukowej Zeszytów Naukowych Wydziału Turystyki i Promocji Zdrowia GWSH.

Za działalność dydaktyczno-wychowawczą oraz naukową Profesor Jankowski odznaczony został m.in.: Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem „Za zasługi w zwalczaniu powodzi”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Srebrnymi Odznakami: „Zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego”, „Za zasługi dla Uniwersytetu Śląskiego” i „Za zasługi w ochronie środowiska i gospodarce wodnej”. Za wieloletnią i aktywną działalność w Polskim Towarzystwie Geograficznym przyznano mu Złotą Odznakę oraz Medal PTG. Natomiast



Foto: Agnieszka Sikora

W 2010 roku podczas ogólnouczelnianej inauguracji nowego roku akademickiego prof. zw. dr hab. Andrzej T. Jankowski otrzymał nagrodę *Pro Scientia et Arte*

za pracę jurora w okręgowych zawodach olimpiady geograficznej Komitet Główny Olimpiady Geograficznej uhonorował go Odznaką im. Anny Dylikowej. Profesor Jankowski został także uhonorowany nagrodą *Pro Scientia et Arte*.

Do najważniejszych osiągnięć naukowych Profesora zaliczyć należy: autorstwo i współautorstwo 250 prac naukowych oraz ponad 200 komentarzy do map hydrograficznych i sozologicznych, uczestnictwo w 35 konferencjach i sympozjach międzynarodowych oraz 40 krajowych, pobyt na stażach naukowych wielu ośrodkach naukowych na świecie; redagowanie i współredagowanie 20 prac zwartych, członkostwo w radach i kolegiach wydawniczych.

Był członkiem wielu kolegialnych ciał i stowarzyszeń, m.in.: Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, International Association of Hydrological Sciences, Polskiego Towarzystwa Geograficznego, w którym m.in. pełnił funkcję przewodniczącego Zarządu Głównego, zaś w latach 2003–2006 wchodził w skład rady redakcyjnej „Czasopisma Geograficznego”.

Profesor A.T. Jankowski odszedł od nas 8 maja 2014 roku. ■

Damian Absalon

Z bólem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

## Śp. Bożeny Przybycin

cenionego pracownika Działu Płac Uniwersytetu Śląskiego,

Osoby otwartej, zawsze służącej pomocą i radą,  
oddanej sprawom Uczelni.

Będzie nam Jej wszystkim brakowało.

Cześć Jej Pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,  
których ta śmierć najbardziej dotknęła,  
wyrazy współczucia i żalu

składają, łącząc się w bólu i cierpieniu,

**Rektor oraz społeczność akademicka  
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z mgr. Krzysztofem Pszczółką, nowym przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność Uniwersytetu Śląskiego

# Chcę zmienić stereotyp związkowca

■ **Pana poprzedniczka, Ewa Żurawska, stale powtarza, że związek musi nie tylko kontynuować wielkie dzieło Sierpnia, ale przede wszystkim dbać o porozumienie między pokoleniami. Wybór pana na przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego jest najlepszym dowodem tego porozumienia. Ile miał pan lat w 1980 roku?**

– Niewiele ponad pięć, ale dorastałem w atmosferze przemian i transformacji. Pokolenie moich rodziców stworzyło „Solidarność”. Generacji „Sierpnia '80” zawdzięczamy zmianę, której nie potrafiła wymóc nawet zimna wojna. Sto pięćdziesiąt milionów ludzi w środkowo-wschodniej Europie w sposób pokojowy odzyskało niepodległość. To było największe osiągnięcie XX wieku. Za naszym przykładem poszli Czesi, Węgrzy, Niemcy z byłej NRD, Bułgarzy, Rumuni...

■ **Europa o tym pamięta...**

– Nie tylko pamięta, ale i docenia. Kiedy przed kilkoma tygodniami przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy zapowiadał swojego następcę Donalda Tuska, podkreślił w swoim przemówieniu fakt, że premier Polski w latach osiemdziesiątych, jako młody człowiek, rozpoczął działalność w gdańskiej „Solidarności”, której powstanie było pierwszym krokiem naszego kraju do wolnej i zjednoczonej Europy. Te słowa zrobiły na mnie duże wrażenie, były bowiem wyrazem uznania dla naszego ruchu społecznego, były także rodzajem nakazu dla mojego pokolenia, abyśmy zawsze pamiętali o roli, jaką odegrała „Solidarność”, i następcom przekazywali szacunek dla bohaterów, którzy zmienili oblicze nie tylko swojego kraju, ale też Europy i świata.

■ **To jedno z zadań, które stawia pan dzisiaj przed członkami związku zawodowego „Solidarność”?**

– Nie nazywałbym tego zadaniem, a raczej obowiązkiem. Na „Solidarność” nie można patrzeć tylko z perspektywy związku zawodowego, który broni interesów pracowników i działa na rzecz poprawy ich sytuacji ekonomicznej i społecznej. „So-



Foto: Agnieszka Sikora

↑ Krzysztof Pszczółka, przewodniczący KZ NSZZ Solidarność UŚ

lidarność” to przede wszystkim idea, której zawdzięczamy nasze obecne, znaczące miejsce w Europie. Pokolenie wychowane w wolnej Polsce nie może żyć w oderwaniu od historii, bez świadomości, że bez tego wielkiego i inspirującego innych zrywu nie żylibyśmy dzisiaj w wolnym i niepodległym kraju. To dziedzictwo zobowiązuje. „Solidarność” dzisiaj to marka, której jakości musimy strzec, pamiętając, że wyróżnia ją spośród innych związków umocowanie w chrześcijańskich korzeniach i wspieranie się nauką Jana Pawła II. Naszym zadaniem jest przypomnienie, że związek zawodowy „Solidarność” walczył wówczas nie tylko o prawa pracownicze, ale o wolność jednostki, równość obywatelską wobec prawa, godność, prawdę...

■ **Kiedyś przynależność do NSZZ „Solidarność” była formą nobilitacji. Czy dzisiaj jest podobnie?**

– Związki zawodowe mają dzisiaj złą prasę. Pogoń mediów za sensacją skupia uwa-

gę dziennikarzy głównie na aferach, które wprawdzie przyciągają odbiorców, ale jednocześnie tworzą nieprawdziwy obraz tych organizacji. Synonimem związkowca stały się płonące opony i tumany czarnego dymu wokół urzędów. Tymczasem jest to bardzo niewielki wycinek działalności. Związki zawodowe pełnią niezmiernie ważną rolę w każdej firmie, są rodzajem bezpiecznika, systemem, który informuje szefa o tym, że coś źle funkcjonuje, coś trzeba poprawić. W Europie Zachodniej, gdzie system związkowy ma dłuższą tradycję, stopień uzwiązkowienia jest znacznie wyższy niż u nas. Przykładowo w Austrii i Szwecji wynosi ponad 80 proc., w Danii 70 proc., we Włoszech, Niemczech około 30 proc., a w Polsce zaledwie kilkanaście.

■ **Jakie zadania stoją obecnie przed związkiem zawodowym?**

– Ostatnie lata przyniosły wiele niekorzystnych zmian. Pod koniec ubiegłego wieku

przekonywano nas, że jedyną słuszną drogą dla Polski jest neoliberalizm, tajemnicza sprawcza ręka rynku miała wszystko unormować. Szybko jednak okazało się, że ta doktryna nie sprawdza się w XXI wieku. Zaczęliśmy zatracać się w pogoni za zyskiem. W nowo powstających instytucjach, nakierowanych wyłącznie na realizację określonych celów, w gąszczu przepisów, regulaminów, statutów człowiek stał się błahym elementem tej konstrukcji. Owa instytucja już nie funkcjonuje dla niego, ale odwrotnie. Jeśli ktoś nie sprawdza się w danej strukturze, jest natychmiast eliminowany i zastępowany kimś innym. Zadaniem każdego związku zawodowego, a więc i naszego, jest przypomnienie, że cywilizacja opiera się na człowieku i jego godności, a nie wyłącznie na zysku i efektach ekonomicznych. Wielkie korporacje zarabiające ogromne pieniądze nie przysłonią biedy, która dotyka coraz większą liczbę ludności na świecie. W centrum zainteresowania powinien pozostawać zawsze człowiek i o tym stale przypomina „Solidarność”.

#### ■ A jak jest na Uniwersytecie?

– W latach osiemdziesiątych do uczelnianej „Solidarność” należała połowa pracowników, obecnie – tylko kilkanaście procent, podobnie jak w całym kraju.

#### ■ Skąd taki spadek?

– Młodzi ludzie nie są przystosowani do pracy w zespołach – zjawiska alienacji i egoizmu dominują na każdym szczeblu edukacji. Coraz częściej kształcimy indywidualistów, aby nie powiedzieć ostrzej – egoistów. Do rzadkości należą zbiorowe projekty, wspólne przedsięwzięcia, a jeżeli już takie się pojawiają, są to najczęściej spektakularne akcje, po zakończeniu których grupa się rozpada. Powoli zanika międzyludzka solidarność, a jej brak rzuca niemal na każdą dziedzinę życia. Ubywa członków we wszystkich organizacjach społecznych i nie jest to problem lokalny, gdyż tak jest niemal wszędzie. Warunkiem członkostwa w związku jest bowiem posiadanie statusu pracownika, tymczasem każdego roku zmniejsza się liczba osób zatrudnionych w oparciu o umowy o pracę. Wszystkie pozostałe formy zatrudnienia uniemożliwiają wstąpienie do związków, eliminując na przykład dużą rzeszę doktorantów, którzy zapewne wnieśliby do organizacji wiele nowatorskich pomysłów. Członkowie „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego proponują zmiany w statucie NSZZ Solidarność. Chcemy zmienić przepis uniemożliwiający wstępowanie do związku osobom świadczącym pracę na podstawie umów zlecenia i o dzieło.

#### ■ To polska specyfika?

– Na Zachodzie ten problem został już rozwiązany, my także musimy sobie z nim poradzić, ale po swojemu. Zdecydowanie nie możemy porównywać się do wysoko uprzemysłowionych krajów zachodnich, w których doświadczenia w pracy związkowej są niewspółmiernie wyższe od naszych. My wciąż uczymy się korzystać z wolności, uczymy się także pracy związkowej. Najgorszym rozwiązaniem byłoby ślepe kopiowanie obcych wzorców, ponieważ każde społeczeństwo musi wypracować własny model.

#### ■ Związkowe doświadczenia zdobywał pan w cieszyńskim kole „Solidarność”?

– Jestem absolwentem śląskiej *Alma Mater*, w 1994 roku ukończyłem studia pedagogiczne ze specjalnością edukacja filozoficzno-społeczna na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji w Cieszynie. Moje społecznikostwo zaczęło się prozaicznie od reakcji na jawną niesprawiedliwość jednego z profesorów, który prowadząc zajęcia, nie wyjaśnił zakresu materiału wymaganego podczas egzaminu, w efekcie czego ponad 80 procent studentów oblało. Wprawdzie byłem wśród szczęśliwców, którzy zdali w pierwszym podejściu, ale to właśnie mnie poproszono o pokierowanie grupą interwencyjną. Przez cztery i pół roku przewodniczyłem samorządowi studenckiemu, byłem także studenckim senatorem. Po przerwaniu, z powodu tragicznej śmierci mojego promotora, przewodnie doktorskie zaproponowano mi zatrudnienie w pionie administracyjnym na stanowisku kierownika Centrum Konferencyjnego w Cieszynie i tę funkcję pełnię dotychczas. Po doświadczeniach nabytych podczas pracy w samorządzie studenckim wstąpienie do „Solidarność” było dla mnie naturalną decyzją, kontynuacją świadomego uczestnictwa w życiu uczelni. Miejsce zatrudnienia staje się niemal drugim domem, o który należy dbać jak o rodzinę i czuć się za niego odpowiedzialnym. Przez ostatnie dwie kadencje przewodniczyłem cieszyńskiemu kołu „Solidarność” UŚ.

#### ■ Czy młodzi ludzie są zainteresowani uczestnictwem w organizacji?

– Nic tak dobrze się nie sprawdza, jak rozmowy z ludźmi. Młodzi mają znakomite pomysły, są bystrzy i spostrzegawczy, chcieliby wiele zmienić i udoskonalić. Zachęcam każdego, kto ma dobry pomysł, aby wstąpił do związku, ponieważ tu może go zaprezentować, przedyskutować, a jeśli okaże się rzeczywiście pożyteczny – wdździć. Tak, moim zdaniem, powinny funkcjonować związki, ponieważ one są nie po to, aby negocjować, kontestować czy toczyć

boje z szefami, ale po to, aby w sposób racjonalny usprawniać i ulepszać warunki pracy. Oczywiście, chcielibyśmy wszyscy zarabiać więcej, znamy wysokość płac na przykład w Niemczech, ale wiemy, że nas jeszcze na to nie stać. Moje pokolenie to rozumie. Sytuacja finansowa uczelni w Polsce generalnie jest trudna i wszyscy wyczekujemy zmian, żadne jednak protesty nie pomogą, dopóki nie poprawi się stan budżetu centralnego.

#### ■ Nowy przewodniczący, nowe wyzwania?

– Przede wszystkim chcę się skupić na tym, aby idea „Solidarność” nie wymarła wraz z jej pokoleniem. Niezbędne są więc żywe „powtórki z historii”, które muszą być na tyle atrakcyjne, aby w natłoku codziennych obowiązków przyciągnęły słuchaczy. Chciałbym, aby młodzi ludzie, urodzeni w wolnym i niepodległym kraju dostrzegli, że jest coś cenniejszego i ważniejszego niż hedonizm czy prosta rozrywka. Wolność nierozdzielnie wiąże się z odpowiedzialnością, a my sobie z nią jeszcze nie najlepiej radzimy. Chciałbym także zmienić wykreowany głównie przez media stereotyp związkowca – krzykacza palącego opony. Nowoczesny związkowiec powinien być człowiekiem, który potrafi myśleć w kategoriach zbiorowości, nie tylko o sobie, ale także o swoich kolegach; powinien być człowiekiem, który daje przykład innym; osobą, do której zawsze można zwrócić się o pomoc, a ona nie odwróci się plecami, dla której dobro zakładu pracy jest bardzo ważne. Powinien także utożsamiać się z uczelnią i mieć poczucie, że ma wpływ na jej rozwój. Planujemy dla pracowników cykl szkoleń, nie tylko podnoszących kwalifikacje, ale także dotyczących między innymi takich zagadnień, jak poprawa relacji przełożony – podwładny czy przeciwdziałanie mobbingowi.

#### ■ Przeniesie się pan z Cieszyna do Katowic?

– Praca przewodniczącego jest pracą społeczną, będę więc tu na pewno przyjeżdżał częściej niż dotychczas, ale moim miejscem zatrudnienia pozostaje niezmiennie Cieszyn.

#### ■ Czego się pan najbardziej obawia?

– Z natury jestem optymistą, a skoro daję z siebie wszystko, oczekuję, że muszą być tego efekty. Uniwersytet wypełnia swoją misję, naszym zadaniem jest harmonijnie się w nią wpisywać. Moim drogowskazem jest Ewa Żurawska, która przewodniczyła związkowi przez trzy kadencje, liczę na jej pomoc, doświadczenie i wiedzę, a ponieważ współpracujemy już od wielu lat, sądzę, że nie zawiedziemy. Czeka nas dużo pracy.

Rozmawiała Maria Sztuka

Śląscy słoweniści w ramach cyklicznych spotkań od lat starają się promować słoweńską literaturę i kulturę

## Jugoblokery z bliska

Wieczór literacko-filmowy z udziałem Gorana Vojnovicia został zorganizowany w maju przez Instytut Filologii Słowiańskiej UŚ we współpracy z licznymi instytucjami kultury. Spotkanie z jednym z najbardziej znanych i cenionych słoweńskich pisarzy i reżyserów odbyło się w sali Solaris katowickiego kina Kosmos.

Słowenia – niewielkie państwo położone na Bałkanach, nieco skryte w cieniu większych sąsiadów, o których słyszymy znacznie częściej niż o uroczym kraju leżącym po słonecznej stronie Alp. Komu z nas Karyntia i Styria nie skojarzą się w pierwszej kolejności z austriackimi ośrodkami narciarskimi, a Istria w czasami w Chorwacji? A przecież każda z wymienionych krain leży również w obrębie Słoweni.

Słoweniści z Uniwersytetu Śląskiego podjęli wysiłki, by przybliżyć Polakom ten malowniczy kraj, co zaowocowało spotkaniem literacko-filmowym z wyjątkowym gościem – Goranem Vojnoviciem. Urodzony w 1980 roku w Lublanie artysta należy do młodego pokolenia twórców literackich i filmowych. Píše felietony, zajmuje się krytyką filmową i twórczością literacką – wydał tomik poetycki *Lep je ta svet (Piękny jest ten świat)* oraz dwie powieści, z których każda otrzymała prestiżową słoweńską nagrodę literacką Kresnik, przyznawaną za najlepszą powieść minionego roku. Vojnović odnosi sukcesy także na polu kinematografii – wyreżyserował cztery filmy krótkometrażowe, jest współautorem scenariusza do nagrodzonego w Sarajewie filmu *Sretan put, Nedime (Szerokiej drogi, Nedim)*. Cztery lata temu udało mu się zrealizować swój pierwszy film pełnometrażowy *Piran-Pirano*, którego był scenarzystą i reżyserem.

Na podstawie swojego debiutu prozatorskiego Vojnović nakręcił film pod tym samym tytułem *Čefurji raus! (Czefurzy raus!)* wyświe-

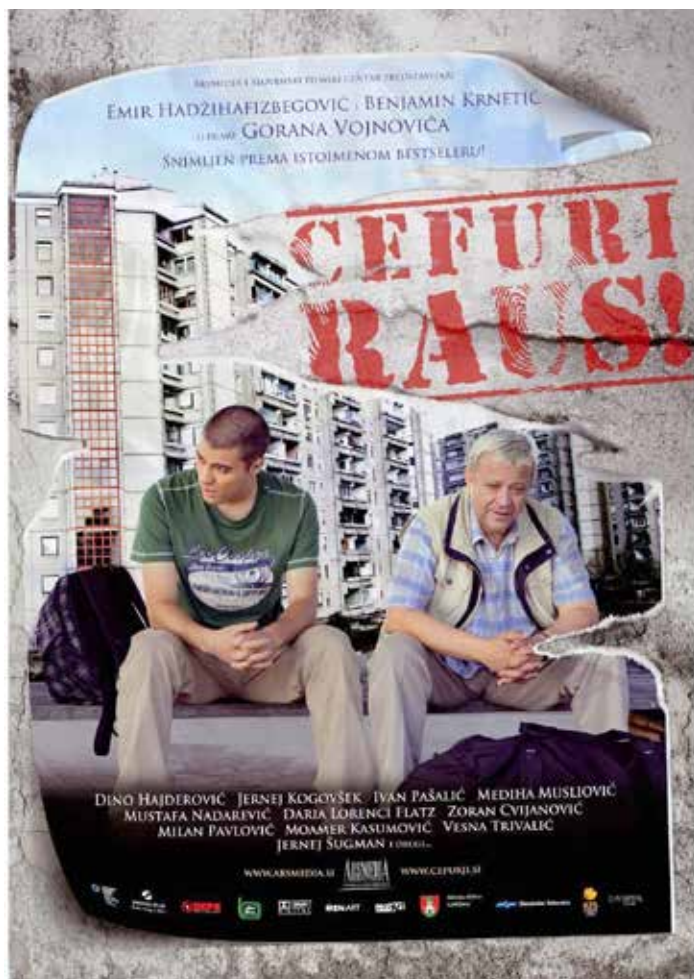
tlony 21 maja w ramach spotkania ze słoweńskim twórcą w kinie Kosmos. Stworzony przez Vojnovicia obraz, zarówno ten literacki, jak i filmowy, porusza problem imigrantów i poszukiwania przez nich swojego miejsca w nowym środowisku. Bohaterowie Vojnovicia to nastoletni chłopcy, których centrum życia stanowią lublańskie Fužiny – osiedle bardzo specyficzne, jedno z największych blokowisk w Słowenii, stanowiące swego rodzaju przystań dla rodzin imigrantów z byłych republik Jugosławii. To tu odcięci od bliskich i przyjaciół, którzy pozostali w opuszczonych ojczyznach, próbują odnaleźć się w nowej słoweńskiej rzeczywistości, pełnej niezrozumiałych praw społecznych, reguł i norm zachowania. To właśnie ich Słowenci nazywają czefurami (słow. *čefur* – prawdopodobnie z chorw., serb. *Čift, Čivut „Zyd”*, przesiedleńców z południowych republik byłej Jugosławii, określenie obraźliwe), podkreślając nie tylko ich serbskie, chorwackie lub bośniackie korzenie, ale także wytykając wynikającą z pochodzenia odmienność – umiłowanie specyficznej, kiczowatej muzyki, wygodnego życia, alkoholu, piłki nożnej, inne gusta kulinarne, głośny sposób bycia, odmienne postrzeganie więzi międzyludzkich.

Po projekcji podczas rozmowy z reżyserem spotkanie literacko-filmowe nabrało rumieńców historyczno-politycznych, gdyż tematy poruszone przez słoweńskiego twórcę wzbudziły żywą reakcję publiczności, która wypełniła salę Solaris po brzegi. Opisywane przez Vojnovicia słoweńsko-czefurskie relacje nieco inaczej zostały odebrane przez polską publiczność. Odmienna perspektywa wypukliła uniwersalną wymowę filmu i książki, dotykając one niewątpliwie aktualnego problemu tożsamości imigrantów, ich asymilacji w nowej rzeczywistości i zawieszenia między starym a nowym. Potwierdza to także recepcja przekładów powieści *Czefurzy raus!* w Chorwacji, Bośni, Serbii, Szwecji oraz Czechach.

Druga powieść *Jugoslavija, moja dežela (Jugosławia, mój kraj)* nawiązuje do poprzedniej motywem poszukiwania przez młodego bohatera własnej tożsamości, tym razem nadzarpniętej skomplikowaną historią i rodzinnym sekretem. Okazuje się, że ojciec Vladana Borjevicia, oficer Jugosłowiańskiej Armii Ludowej, który rzekomo poległ na froncie w czasie wojny domowej, żyje. Na dodatek jest oskarżony o zbrodnie wojenne i musi się ukrywać przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze. Syn, pragnąc znaleźć odpowiedzi na nurtujące go pytania, odbywa zawiłą dwuwątkową podróż – odwiedza miejsca związane z jego rodziną, podejmując się długiej wyprawy przez kilka republik byłej Jugosławii, a jednocześnie wyrusza na wędrowkę w głąb swoich wspomnień – do szczęśliwego dzieciństwa i trudnego okresu wojny.

Na zakończenie spotkania uczestnicy mogli skosztować ulubionej potrawy głównego bohatera filmu – burka (burek to znany na Bałkanach przysmak, rodzaj pieczonego, słonego placka z nadzieniem, najczęściej mięsny lub serowy) oraz uczcić wieczór lampką słoweńskiego wina i kawałkiem ciasta orzechowego, znanego w Słowenii pod nazwą *potica*.

Impreza nie doszłaby do skutku, gdyby nie zaangażowanie i współpraca wielu instytucji kultury z Polski i ze Słowenii. Współorganizatorami wieczoru byli: Instytucja Filmowa Silesia Film, Słoweńskie Centrum Filmowe, Słoweńska Agencja Książki, Wydawnictwo Beletrina, Centrum Języka Słoweńskiego jako Obcego/Drugiego, Wydział Filozoficzny Uniwersytetu w Lublanie, Cinemania oraz słoweńska Agencja Producentka Arsmidia. Zetknięcie się ze współczesną słoweńską literaturą i kinematografią poprzez twórczość Gorana Vojnovicia oraz okazja do wspólnej rozmowy pozwoliły uzmysłowić zebrany, iż mimo odmiennych realiów i doświadczeń historycznych Polaków i Słowenców o wiele więcej łączy niż dzieli.



↑ Plakat promujący film *Czefurzy raus!*



12 czerwca w Instytucie Pedagogiki UŚ odbywała się Międzynarodowa Konferencja Naukowa pt. „Media w edukacji formalnej i nieformalnej”

# Medialne metody nauki

Przedsięwzięcie zorganizowane przez Katedrę Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ zostało sfinansowane ze środków konkursu „Małe granty”, odbywającego się w ramach Funduszu Wyszehradzkiego.

Teoretycy i praktycy zainteresowani tematyką mediów oraz ich wykorzystania w edukacji spotkali się w chorzowskim ośrodku Skaut. W konferencji udział wzięli przedstawiciele wielu polskich uczelni oraz reprezentanci współpracujących z naszym Uniwersytetem uczelni zagranicznych: węgierskiego Uniwersytetu Korwina w Budapeszcie, czeskiego Centre for Higher Education Studies w Pradze oraz słowackiego Uniwersytetu Konstantyna Filozofa w Nitrze. Gośćmi wydarzenia byli również pracownicy kilku śląskich instytucji kulturalno-oświatowych, takich jak: Stowarzyszenie Komputer i Sprawy Szkoły KISS, Filtoteka Śląska, Siemianowickie Centrum Kultury – Park Tradycji, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu oraz Chorzowska Strefa Wolontariatu. Patronat honorowy nad konferencją objęli: Stanisław Faber, śląski kurator oświaty, JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś oraz dziekan WPIPs prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczak.

W pierwszej części spotkania zaprezentowano główne spostrzeżenia dotyczące tematyki mediów poczynione przez zagranicznych prelegentów. Elżbieta Bowdur ze Stowarzyszenia KISS poruszyła aktualną kwestię kompetentnego e-nauczyciela, a Agata Hofelmajer-Roś z Filtoteki Śląskiej opowiadała o edukacji filmowej nauczycieli. Drugą część przeprowadzono w dwóch turach składających się z trzech równoległych sekcji (w każdej turze zorganizowano jedną sekcję anglojęzyczną i dwie polskojęzyczne). Poruszono kwestie m.in. wykorzystania mediów podczas wdrażania nowoczesnych metod nauki języków obcych, roli i możliwości wdrażania e-learningu czy też wpływu mediów na rozwój psychiczny dziecka. Z kolei Anna Rak z Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu zaprezentowała kilka projektów z użyciem mediów realizowanych z dziećmi i młodzieżą. Wśród nich znalazło się np. tworzenie z najmłodszymi filmów w technice animacji piaskowej na podświetlanym stole lub z użyciem „zielonego ekranu” (ang. *green screen*).

Prof. Stanisław Juszczak zauważył, że w dzisiejszym świecie młodzież sama chętnie korzysta z różnego rodzaju mediów mobilnych, również w celach edukacyjnych. Powoduje to zmianę stylu nauczania i obrazu współczesnej szkoły. Zdaniem dr Petry Aczel z budapeszteńskiego uniwersytetu, uczniowie chętnie korzystają z mediów podczas nauki, nauczyciele są jednak często nadal niechętnie nastawieni do nowych technologii. Fakt ten stanowi wyzwania dla współczesnej szkoły, stąd też ogromna



Foto: Paweł Kaźmierczak

↑ Zwycięzcą konkursu fotograficznego został Paweł Kaźmierczak, autor zdjęcia „Nowoczesne jest pożyteczne”

potrzeba międzynarodowej debaty na temat możliwości i ograniczeń wykorzystania mediów we współczesnej edukacji.

Jednym z działań podjętych w ramach projektu naukowo-badawczego pt. „Media w edukacji formalnej i nieformalnej w krajach Grupy Wyszehradzkiej” był konkurs fotograficzny dla młodzieży w wieku 16–19 lat z Polski, Czech, Słowacji i Węgier. Został on zorganizowany przez Katedrę Pedagogiki Wczesnoszkolnej i Pedagogiki Mediów UŚ.

Celem konkursu było:

- kształtowanie umiejętności i popularyzacja naukowego spojrzenia na temat roli mediów w edukacji;
- uwrażliwienie młodzieży na tematykę związaną z rolą mediów w życiu i edukacji;
- propagowanie wśród młodzieży twórczej postawy;
- rozwijanie u młodzieży umiejętności obserwacji otoczenia i jej dokumentowania;
- kształtowanie umiejętności świadomego i krytycznego korzystania z mediów; pogłębianie tzw. *media literacy*.

Po zliczeniu punktów przyznanych przez jury, do którego należeli przedstawiciele mediów (w tym „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”) i Uniwersytetu Śląskiego, okazało się, że zdobywcą I miejsca został Paweł Kaźmierczak za zdjęcie „Nowoczesne jest pożyteczne”, II miej-

сце zajęła Justyna Buks, autorka fotografii „Zderzenie dwóch światów”, a na III miejscu uplasowała się Agnieszka Berezowska, która zaprezentowała zdjęcie pt. „Media – okno na świat”. Zwycięzcy otrzymali upominki rzeczowe, dyplomy, a ich prace zostały umieszczone w międzynarodowej publikacji elektronicznej i pokazane na wystawie w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej (CINiBA) w Katowicach.

Konferencja stworzyła doskonałą okazję do komunikacji pomiędzy osobami z różnych środowisk – naukowcami, nauczycielami, pracownikami kultury i oświaty, studentami, doktorantami i wolontariuszami. Tylko wielostronne spojrzenie na poruszane problemy pozwoli na właściwie użytkowanie mediów w edukacji formalnej i nieformalnej. Pozostaje ufać, że zawarte w czasie konferencji znajomości zaprocentują dalszą współpracę na gruncie badawczym, a także praktycznym, o charakterze ogólnopolskim oraz międzynarodowym. Tym samym rozbudowaniu może ulec tradycyjne polskie przysłowie „Polak, Węgier – dwa bratanki”, ponieważ braterska współpraca polsko-węgiersko-słowacko-czeska okazała się niezwykle owocna. ■

Magdalena Christ  
Ewelina Kawiak

Jak budować społeczeństwo wiedzy i kompetencji? Jak uczyć się współodpowiedzialności? Te pytania postawili sobie dydaktycy z Transgranicznego Centrum Wolontariatu (TCW) w Cieszynie, którzy przy wsparciu Uniwersytetu Śląskiego od kwietnia do lipca prowadzili Szkołę Radnych XX wieku

## Zwycięstwo oddolnej inicjatywy

Miasta takie jak Cieszyn muszą dziś stawić czoła problemom metropolizacji, globalizacji czy emigracji młodego pokolenia. Odpowiedzią na to wyzwanie jest zdecydowany zwrot w stronę zarządzania zmianą i rozwijania miasta w oparciu o założenia organizacji uczącej się – przekonywał Michał Paluch, koordynator szkoły, wiceprezes TCW i asystent w Instytucie Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie.

Uczestnicy Szkoły mieli okazję, często po raz pierwszy, zetknąć się z problematyką ekonomii społecznej, zarządzania jakością, retoryką, polityką transgraniczną, polityką młodzieżową i seniorską, narzędziami budowania społeczeństwa obywatelskiego, jak i problematyką prawną. Szczególne miejsce poświęcono debacie nad rolą Uniwersytetu Śląskiego – jego kondycji i wpływu na rozwój środowiska lokalnego.

– Bardzo dobrze, że rozmawialiśmy wprost, nazywając rzeczy po imieniu, ale w sposób spokojny i symetryczny – powiedział dr hab. prof. UŚ Zenon Gajdzica, dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ w Cieszynie, który w otoczeniu prodziekanów odpowiadał na często niełatwe pytania uczestników szkoleń. – Ludzie, którzy trafili do Szkoły Radnych nie boją się wchodzić w interakcje, wkładać czasami kij w mrowisko, pytać o kwestie, za które wszyscy mieszkańcy miasta uniwersyteckiego powinni czuć się odpowiedzialni. To dobra wskazówka na przyszłość.

W gronie kilkunastu prelegentów znalazł się również Piotr Uszok, prezydent Katowic, dla którego Cieszyn, nawet jeśli oddalony od centrum województwa, okazał się wart uwagi.

– Ludzie w przyszłości będą szukać małych miasteczek, gdzie jest więcej spokoju, więcej przewidywalności, więcej racjonalności, a mniej polityki – podkreślał Piotr Uszok. – Jednocześnie przywołał w pamięci początki swojej samorządowej kariery, motywując uczestników szkoły do angażowania się



Warsztaty Szkoły Radnych XXI wieku odbywały się na całym terenie kampusu UŚ w Cieszynie

w środowisko lokalne. W jego ramach mieści się Uniwersytet, którego przyszłość również zależy od wprowadzania standardów na miarę XXI wieku.

– Mamy na Uniwersytecie Śląskim najlepszy w Polsce kierunek projektowania gier i bardzo dobre zaplecze do jego dalszego rozwoju – zaznaczał prodziekan ds. studenckich i kształcenia dr Remigiusz Kopoczek. Wprowadzanie tutoringu, zwiększenie dostępności kadry, budowanie wzajemnego zaufania mają z kolei być obecne na najnowszym pedago-

gicznym kierunku oligofrenopedagogika z arteterapią.

Szkoła Radnych zakończyła się po 8 zjazdach, w jej ramach przyznano ponad 20 certyfikatów dla pierwszych absolwentów. W opinii uczestników i organizatorów ta oddolna inicjatywa już odniosła bardzo duży sukces.

– Czy można myśleć o czymś więcej? Wyobrażam sobie takie studia podyplomowe, szczególnie, że przedmiot szkoleń dotyczy bardzo aktualnych i przekrojowych działań z dziedzin pedagogicznych, socjologicznych, ekonomicznych czy psychologii – zauważył dziekan Gajdzica.

Jednym z absolwentów jest obecny przewodniczący Samorządu Studenckiego UŚ Kuba Moczyróg. – Zaczynałem zajęcia z niepewnością i dystansem do polityki. Wycho-dzę jednak zmotywowany i ze świadomością, że istnieją ludzie podobni do mnie, wierzący w zmianę na lepsze, niezależnie od wieku i doświadczenia, czujący potrzebę zaangażowania społecznego. Czy społeczeństwo rzeczywiście doceni taką formę angażowania się, głosując na absolwentów? Tego nie przewidzi nikt. Jedno jest jednak pewne – w Cieszynie zainicjowano i przeprowadzono pierwszą w Polsce Szkołę Radnych – inicjatywę oddolną, co w demokracji samo w sobie jest zwycięstwem. Jeśli nie wyborczym to na pewno pedagogicznym – przekonywał Kuba Moczyróg. ■



Foto: TCW

Jednym z prelegentów Szkoły Radnych XXI wieku był Piotr Uszok, prezydent Katowic

Transgraniczne Centrum Wolontariatu



Stefan Oślizło

## Przerwany sen

Zapadłem w letni sen, bo w moim wieku to ulubione hobby (ponieważ jesteśmy na Śląsku, nie mogę się powstrzymać od zacytowania jednej z moich ulubionych anegdot. Z młodym piłkarzem rozmawia reporter telewizyjny, który pyta: czy ma pan jakieś hobby? W odpowiedzi słyszy: syn. O, to pan ma dziecko! Niy, ale lubia sie drzymnonć). No więc spałem wytrwale, realizując wytyczne z rektoratu, który nakazał powstrzymanie się od pracy w sierpniu, a nawet zalecił nieprzychodzenie na uczelnię w tym okresie. Cóż było robić? Nic, tylko spać.

Ze snu zbudziły mnie donośne krzyki dobiegające spod Spodka. Co się dzieje? Czyżby inwazja kosmitów? (Gdy zasypiałem, akurat nadawali film o UFO nad Waszyngtonem). Okazało się, że to kibice tak krzyczą, bo w Spodku odbywały się mistrzostwa świata w siatkówce. Szczególnie głośno zachowywała się młodzież płci obojga oraz aktywni seniorzy (60+), którym miasto Katowice umożliwiło uczestnictwo w tej miłej imprezie za nieduże pieniądze. Wobec nieprzejednanej postawy Polsatu, który okazał się najlepszym blokującym mistrzostw, był to gest, którego nie można przecenić. I jeszcze ten telebim przed Spodkiem! Oj, kasa miejska została wyczyszczona, ale warto było – Polska nie tylko zdobyła mistrzostwo, ale pokonała po drodze i Rosję, i Niemcy.

Gdy już otworzyłem oczy, to rozejrzałem się wokół i pomyślałem, że śnię. Za Spodkiem ujrzałem nowe gmachy, które co prawda od ja-

kiegoś czasu stały tam, ale teraz zaczęły się wokół nich krzątać ludzie, najwyraźniej przygotowując otwarcie. Rzeczywiście: 1 października dojdzie nie tylko do inauguracji roku akademickiego, ale do inauguracji nowej siedziby NOSPR-u, która będzie trwała i trwała cały miesiąc. Nie wiem, czy tyle muzyki napisano, ile chcą jej zagrać w tym nowym budynku. Między NOSPR-em a Spodkiem powstaje sala kongresowa – ogromna, ciężka i pot z niej spływa; na wszelki wypadek przykryli ją trawą i planują urządzić zawody w zjeżdżaniu do celu. To będą zjazdy! Opodal stoi Muzeum Śląskie, które na razie zmienia dyrektorów. A teraz mają jeszcze burzyć budynek DOKP koło Spodka – tak przynajmniej zapowiedziano. Ciekawe, co się pojawi na jego miejscu?

Ale przejdźmy na drugą stronę ulicy Roździeńskiego. I tutaj pracą wre, i to tuż obok, a właściwie w naszym głównym kampusie. Powstaje złoty biurowiec (od czasu, gdy wprawili okna, nabrał kolorów). Ponadto wyjaśniło się, że drugi bliźniaczy budynek będzie budowany w kierunku stołówki, a nie Bankowej 14 – to na pewno wiadomość pocieszająca dla użytkowników B14, a użytkownicy stołówki nie będą się skarżyć, bo stołówka już od lat stoi nieczynna. Zapewne zatwardziali jej użytkownicy poumierali z głodu.

Ale na tym zmiany się nie kończą. Trwają w najlepsze prace w centrum, które według pierwotnych zamierzeń miało stanowić przeszkodę nie do przebycia dla ewentualnych czołgów pana P. Co prawda w tej kwestii niewiele się zmieniło (pojawily się pionowe ogrody – w końcu Katowice to miasto ogrodów), Rawa odkryta, wylania się spod ziemi coraz widoczniejszy Supersam (Katowice miastem galerii), a roboty drogowe przenoszą się w coraz to nowe rejony. Można by powiedzieć „roboty pełzające”.

Gdy to wszystko ujrzałem, usłyszałem, że gospodarz miasta, jego głowa i główny inspirator tego całego zamieszania ogłosił właśnie, że nie zamierza kandydować w następnych wyborach. Ja bym też nie kandydował – już nic nie będzie do zbudowania. Wszystko do zapłacenia. ■



Jacek Kurek

## „Z małą pomocą moich przyjaciół...”

...tak śpiewał Ringo Starr, w bodaj najpiękniejszej piosence z tych powierzonych mu przez przyjaciół z zespołu. Inną z bliskich mi myśli o bezcennej i niepowtarzalnej wartości przyjaźni wyraził, niedawno zmarły, Gabriel García Márquez, pisząc: „[...] zrozumiałem, że umrzeć to znaczy już nigdy nie zobaczyć przyjaciół”. Czyż zatem pozbawieni przyjaźni nie żyjemy tylko pozornie... Może dlatego pragniemy spotykać się i rozmawiać...

I myślę tu o spotkaniu w przestrzeni dla mnie szczególnej, podczas interdyscyplinarnej konferencji „Medium Mundi”, w naszym centrum świata, w miejscu, które przyjaźń konstituuje... W tym roku rozmawialiśmy właśnie o Przyjaźni, owej „tkance łącznej” – także tej budowanej przez nas i wśród nas, w naszym lokalnym świecie, wkraczającym w przestrzeń wartości uniwersalnych... A wszystko to dzięki uczestnictwu Miejskiego Domu Kultury „Batory” w Chorzowie, Uniwersytetu Śląskiego, Biblioteki Śląskiej, a także stowarzyszeń, wśród nich i takich, w których istnienie wpisana jest idea przyjaźni, przypominająca o istocie, misji i sercu Uniwersytetu – Stowarzyszenia Przyjaciół Uniwersytetu Śląskiego i Górnośląskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Nauk im. Walentego Roździeńskiego.

Do przybycia na spotkanie zaprosiliśmy przyjaciół, tych bliskich nam i znanych od lat – bez nich to spotkanie nie byłoby autentyczne – ale także tych, z którymi zaprzyjaźniliśmy się niedawno. Byli też i tacy, na których przyjaźń z radością czekaliśmy, wierząc, że stanie

się naszym udziałem właśnie teraz... Wszystko to spajała idea z mocą wyrażana przez Krzysztofa Czyżewskiego – idea budowania mostów i bycia budowniczym-opiekunem tego, co łączy, „neimarem”, idea nieustannej troski o przyjaźń. Książka Krzysztofa Czyżewskiego – *Miłosz. Tkanka łączna* to właśnie owoc takiej przyjaźni, opis bliskiej relacji i procesu odnajdywania siebie na pograniczu. Tego świadectwem stały się Ośrodek „Pogranicze – sztuk, kultur, narodów” w Sejnach i Międzynarodowe Centrum Dialogu. Przyjaźń bowiem daje życie i do życia przywraca, a żadne rozstanie nigdy nie przesądza o jej końcu. Dlatego jestem głęboko przekonany, że nauka znów może iść w parze nie tylko ze sztuką (co od lat jest dewizą wspomnianego wydarzenia „Medium Mundi”), ale i z uczuciami (dlatego o sercu Uniwersytetu na początku wspominałem), i że te ostatnie nie wchodzą w kolizję z naukowością, a tym bardziej z poszukiwaniem przez naukę prawdy. Przeciwnie, w sprzyjającym środowisku – a tak właśnie misję środowisk akademickich postrzegam – dodają wiarygodności i sprawiają, że odważniej i pewniejszym krokiem można zwracać się w stronę wartości, nieraz tak trudnych do odnalezienia, i tym cenniejszych. Tym bardziej bowiem w nauce winniśmy budować mosty, te interdyscyplinarne i międzyludzkie, zaczynając właśnie od rozmowy...

W dniu odsłonięcia w Katowicach rzeźby Wojciecha Kilara rozmawiałem z jej twórcą – Tomaszem Wenklarem (odsłonięto wówczas również rzeźbę Andrzeja Urbanowicza autorstwa Bogumiła Burzyńskiego). Obserwowaliśmy tłum gości opuszczających już plac Grunwaldzki, gdy Tomek nagle powiedział, w swoim stylu, z uśmiechem: „A może to ziemia jest piekłem, z którego uciekamy, by znaleźć się tam, gdzie zawsze już będziemy razem i będziemy bezpieczni”. Razem. Myślę o tym zdaniu w duchu cytowanych słów Márqueza... Może więc rozstanie jest tylko chwilowe? A skoro kiedyś znów zobaczymy przyjaciół, to może właśnie oni ochronią nas przed śmiercią? A gdyby nawet tak nie było – przyjaźń to pamiętanie, a pamięć ocala. Także uniwersytety... ■

Wspomina mgr Anna Knysok, posłanka na Sejm kontraktowy oraz Sejm RP I kadencji, wiceminister zdrowia w rządzie Jerzego Buzka, wicedyrektor w Zespole Szpitali Miejskich w Chorzowie, absolwentka Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ

## W szpitalu, na uczelni, w sejmie

W moim życiu wszystko układało się tak, jakbym wspinała się po kolejnych szczeblach drabiny. W 1970 roku ukończyłam liceum medyczne i rozpoczęłam pracę w chorzowskim szpitalu jako pielęgniarka. Miałam więc kontakt z pacjentami i przyglądałam się przede wszystkim różnym postawom ludzi dotkniętych chorobą. Czułam potrzebę głębszego spojrzenia na człowieka, dlatego po pięciu latach pracy zdecydowałam się rozpocząć naukę na kierunku psychologia. Warunki materialne nie pozwalały na studia w trybie dziennym, studiowałam więc zaocznie. Wtedy zresztą psychologia była niesamowicie popularna. Zostałam przyjęta, nie zrezygnowałam także z pracy, dlatego był to dosyć intensywny okres w moim życiu.

Pamiętajmy o tym, że wtedy soboty były „pracujące”. Rano szłam do pracy na godzinę 7.00, miałam dwugodzinne zwolnienie ze względu na studia, zatem o 13.00 wychodziłam ze szpitala, biegłam do domu, bo godzinę później zaczynały się już zajęcia w Katowicach. Moja mama z talerzem zupy stała niemalże na progu, połykałam kilka łyżek i... już byłam w drodze na przystanek. Wsiadałam do tramwaju, opierałam się o poręcz i spałam aż do katowickiego ronda.

Na studiach miałam fajną grupę przyjaciół. Wtedy nasz wydział znajdował się przy ul. Wita Stwosza, dlatego po zajęciach zawsze chodziliśmy na plac Miarki, by wspólnie coś zjeść, ale też uczyliśmy się razem. Wystarczyło, że porozumiewawczo spojrzeliśmy jeden na drugiego i już byliśmy umówieni. Bez tego oszalelibyśmy. Wszyscy pracowali, do tego nauka w weekendy, egzaminy i prace seminaryjne... Chwila oddechu okazywała się niezbędna do życia.

Nauczyciele byli bardzo wymagający. Od razu mówili, że poziom nauczania będzie taki sam, jak na studiach dziennych. Nie było taryfy ulgowej. Pamiętam niezwykle trudny egzamin z psychologii klinicznej, który przypadł na tragiczny moment mojego życia. Pojechałam wtedy z moimi przyjaciółmi do Ustronia, aby się wspólnie uczyć. Wyruszyliśmy w czwartek, egzamin natomiast miał się odbyć w poniedziałek. Jak na tak obszerny materiał, daliśmy sobie dużo czasu na naukę, prawda? Aż trzy dni! (*śmiech*) Na szczęście wszystko „wchodziło” do głowy. Wróciłam w niedzielę do domu i wtedy zobaczyłam na drzwiach klepsydrę. Mój ojciec po długiej chorobie zmarł w sobotę. Nawet jeśli gdzieś w głębi wiedziałam, że to nastąpi, przeżyłam szok. Powiedziałam mamie, że nie pójdę na ten egzamin. Ona jednak przypomniła mi,



Foto: Małgorzata Kłoskiewicz

Anna Knysok, absolwentka Wydziału Pedagogiki i Psychologii UŚ

jak bardzo ojciec cieszył się z moich studiów. Za jej namową w poniedziałek pojechałam do Katowic. Weszłam na wydział, przede mną stał tłum zestresowanych ludzi. Pierwszy... nie zdał. Drugi... nie zdał. Trzeci tak samo. Mówię reszcie: „Słuchajcie, ja już nie czekam, wchodzę. Przynajmniej będę mieć to z głowy!”. Nie wiem, co mnie wtedy zmobilizowało, ale dostałam najwyższy stopień z egzaminu. Chyba ojciec nade mną czuwał, mówiłam bowiem o rzeczach, o których nawet nie wiedziałam, że je wiem...

Po ukończeniu studiów rozpoczęłam pracę w tym samym szpitalu na drugim etacie – jako psycholog. Zrobiłam także specjalizację z psychologii klinicznej. Pracowałam więc jako pielęgniarka i psycholog zarazem. Piękny zestaw, tylko pacjenci szpitala dostawali oczopląsu! Rano chodzi pani magister z kagielkiem, zaprasza, testy przeprowadza, muzykę relaksacyjną puszcza, a wieczorem biega po korytarzach z kropłówką, strzykawkami i kłuje.

Liceum medyczne pomogło mi w psychologii, a psychologia w pielęgniarstwie. To są właśnie kolejne szczebelki mojej drabiny. Rozpoczyłam pracę w 1970 roku, w 1980 skończyłam studia, wtedy też zaczęły się

strajki i miałam już czas na działalność związkową, na tworzenie „Solidarności” w służbie zdrowia, potem w stanie wojennym na działalność podziemną, pomoc internowanym, kolportaż ulotek... Pamiętam doskonale mój nastrój, wreszcie mieliśmy poczucie, że możemy coś zmienić w tym śmiertelnie nudnym socjalistycznym ustroju. W 1983 roku zostałam aresztowana, dwa miesiące później mogłam już wrócić do pracy w szpitalu i zostałam tam aż do 1989 roku. Potem odbyły się wybory do sejmiku i zostałam posłanką na Sejm kontraktowy, a następnie na Sejm RP I kadencji. W 1997 roku Jerzy Buzek poprosił mnie, bym została pełnomocnikiem rządu ds. wprowadzenia powszechnego ubezpieczenia zdrowotnego oraz wiceministrem zdrowia. Cztery lata później wróciłam do Chorzowa, by objąć stanowisko dyrektora mojego macierzystego szpitala, z którym byłam związana od samego początku. Potem powstał Zespół Szpitali Miejskich w Chorzowie i tam od 2004 roku pełnię funkcję wicedyrektora. I to wszystko. Proszę, jak można takie bogate życie opowiedzieć w kilku zdaniach... ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz

## HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
nabór otwarty	Nabór ekspertów do Programu Ramowego HORIZON 2020	Komisja Europejska potrzebuje niezależnych ekspertów, którzy będą nie tylko oceniać wnioski w nowym Programie Ramowym – Horyzont 2020, ale także oceniać sam program, jak również politykę badawczo-rozwojową i proinnowacyjną UE.
nabór otwarty	Nabór ekspertów do oceny projektów w Narodowym Centrum Badań i Rozwoju	Narodowe Centrum Badań i Rozwoju prowadzi stały nabór ekspertów wspierających proces oceny zadań badawczych, zgodnie z naukowymi, technologicznymi i społeczno-ekonomicznymi celami strategicznych programów badawczych oraz innowacyjnych projektów.
	Program Ramowy HORIZON 2020	Nowy program ramowy w zakresie badań naukowych i innowacji na lata 2014–2020. Szczegółowe informacje o konkursach i terminy składania wniosków dostępne na stronach serwisu Participant Portal: <a href="http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html">http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/h2020/index.html</a> .
do 3 II 2015 do 12 III 2015 do 2 VI 2015	Program Ramowy Horizon 2020 European Research Council (ERC)	ERC jest flagowym komponentem programu Horyzont 2020, w ramach którego indywidualni naukowcy, w porozumieniu z instytucją goszczącą, mogą ubiegać się o finansowanie badań poznawczych w dowolnym temacie i dowolnej dziedzinie nauki. Dostępne opcje: <ul style="list-style-type: none"> <li>• <b>Starting grants</b> dla osób od 2 do 7 lat po doktoracie (do 3 II 2015),</li> <li>• <b>Consolidator grants</b> dla osób od 7 do 12 lat po doktoracie (do 12 III 2015),</li> <li>• <b>Advanced grants</b> dla doświadczonych badaczy niezależnie od czasu, jaki upłynął od doktoratu (do 2 VI 2015).</li> </ul>
do 24 X 2014	Polsko-Tajwańska Współpraca Badawcza	Program finansuje projekty badawczo-rozwojowe w obszarze energetyki węglowej realizowane w międzynarodowych konsorcjach. Warunkiem niezbędnym do złożenia wniosku o dofinansowanie jest załączenie umowy konsorcjum polsko-japońskiego, z której wynika deklaracja finansowania podmiotu japońskiego przez JCOAL.
do 1 XII 2014	Fundusz Wyszehradzki Small Grant	Granty do 6000 euro m.in. na wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie. Projekty muszą być realizowane przez m.in. 3 państwa z Grupy Wyszehradzkiej, tj.: Polskę, Słowację, Czechy, Węgry. Kwalifikowalne koszty: wspólne inicjatywy badawcze, stworzenie i aktualizacja WWW, publikacje, plakaty, zaproszenia, honoraria, ale w postaci umów cywilnoprawnych, zakwaterowanie i wyżywienie, koszty transportu, koszty tłumaczeń, materiały biurowe i promocyjne, reklama itp. (wymagany wkład własny może być niepieniężny).
11 XII 2014	EMBO	Stypendia podoktorskie w różnych krajach. Więcej informacji na stronie: <a href="http://www.embo.org/fundingawards/fellowships/long-term-fellowships#about">http://www.embo.org/fundingawards/fellowships/long-term-fellowships#about</a> .
planowany nabór II 2015	Fundusz Stypendialno-Szkoleniowy	Program finansuje działania z zakresu mobilności studentów i pracowników uczelni. <b>Wymiany studentów</b> (studia 1, 2, 3 stopnia). Uprawnieni są studenci z Polski i z Państw-Darczyńców. Wyjazdy w celu realizacji okresu studiów od 3 do 12 miesięcy w jednym roku akademickim. Wyjazdem może towarzyszyć udział w intensywnym kursie językowym w kraju docelowym; wyjazdy na praktyki do współpracujących instytucji, firm lub organizacji na okres od 3 do 12 miesięcy, w jednym roku akademickim. Wyjazdem może towarzyszyć udział w intensywnym kursie językowym w kraju docelowym. <b>Wymiany pracowników uczelni.</b> Uprawnieni są pracownicy z Polski oraz z Państw-Darczyńców (prowadzenie zajęć dydaktycznych, uczestnictwo w seminariach, szkoleniach, warsztatach, konferencjach, staż towarzyszący <b>work shadowing</b> ).
nabór ciągły	USA Stipendium World Forest Institute	Stypendia organizowane w Stanach Zjednoczonych umożliwiające wyjazdy stypendialne od 6 do 12 miesięcy z dziedzin związanych z leśnictwem. Minimalne wymagania to tytuł licencjata oraz wiek 21 lat.
nabór ciągły	Stypendia European Molecular Biology Organisation	Stypendia dla młodych doktorów. Krótkoterminowe stypendia badawcze (1–3 miesiące) realizowane w dowolnym ośrodku/laboratorium na całym świecie. Celem programu jest ułatwienie młodym naukowcom realizacji projektów badawczych, wymiana doświadczeń oraz poszerzenie nabytych już umiejętności i wiedzy.
nabór do 31 X 2014	Pozostałe oferty stypendialne	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Szwajcaria (CERN) – Doctoral Student Programme; 31 października 2014</li> <li>• Turcja – stypendia TUBITAK dla doktorantów i doktorów; 31 października 2014</li> </ul> <b>INNE OFERTY</b> <ul style="list-style-type: none"> <li>• <a href="http://www.eurodesk.pl/nb_programs?find=date&amp;themeid=EU001000037">http://www.eurodesk.pl/nb_programs?find=date&amp;themeid=EU001000037</a></li> </ul>
<b>Więcej na stronie <a href="http://projekty.us.edu.pl">http://projekty.us.edu.pl</a></b>		
do 13 X 2014	BIOSTRATEG	Program obejmuje pięć strategicznych obszarów problemowych: bezpieczeństwo żywnościowe i bezpieczeństwo żywności; racjonalne gospodarowanie zasobami naturalnymi ze szczególnym uwzględnieniem gospodarki wodnej; przeciwdziałanie i adaptacja do zmian klimatu, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa; ochrona bioróżnorodności oraz zrównoważony rozwój rolniczej przestrzeni produkcyjnej; leśnictwo i przemysł drzewny. Wynikiem realizowanych projektów będzie opracowanie i przygotowanie wdrożenia nowych produktów, technik i technologii oraz całej gamy innych rozwiązań mających zastosowanie w dziedzinach objętych zakresem tematycznym programu.
do 15 XII 2014	OPUS 8	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Więcej informacji na stronie <a href="http://www.ncn.pl">www.ncn.pl</a> .
do 15 XII 2014	PRELUDIUM 8	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Więcej informacji na stronie <a href="http://www.ncn.pl">www.ncn.pl</a> .
do 15 XII 2014	SONATA 8	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową posiadające stopień naukowy doktora.
<b>Więcej na stronie <a href="http://dn.us.edu.pl">http://dn.us.edu.pl</a> oraz <a href="http://www.transfer.us.edu.pl">www.transfer.us.edu.pl</a></b>		

# Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



## ➔ NOWE KSIĄŻKI

### Prace naukowe

HISTORIA. „Wieki Stare i Nowe”. T. 6 (11). Red. Sylwester Fertacz, Agata Kluczek  
 FILOZOFIA. „Folia Philosophica”. T. 32. Red. Piotr Łaciak  
 HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Elżbieta Dutka: *Próby topograficzne. Miejsca i krajobrazy w literaturze polskiej XX i XXI wieku*  
 HISTORIA LITERATUR OBCYCH. *Wielkie tematy literatury amerykańskiej*. T. 6: *Starość, śmierć*. Red. Teresa Pyzik, Agnieszka Woźniakowska  
 JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Beiträge zur Linguistik. Grammatik – Pragmatik – Lexikologie – Rechtssprache*. Hrsg. Jan Iluk  
 Ireneusz Kida: *A corpus-based dynamic approach to para-hypotaxis: Implications for diachronic corpus linguistic analysis*  
 PRAWO. „Problemy Prawa Prywatnego Międzynarodowego”. T. 13. Red. Maksymilian Pazdan  
 „Silesian Journal of Legal Studies”. Vol. 6. Ed. Barbara Mikołajczyk  
*Sądowe stosowanie prawa*. Red. Bogdan Dolnicki  
 Tomasz Pietrzykowski: *Ujarmianie Lewiatana. Szkice o idei rządu prawa*  
 NAUKI O ZIEMI. Iwona Kantor-Pietraga: *Systematyka procesu depopulacji miast na obszarze Polski od XIX do XXI wieku*  
 NAUKA O MATERIAŁACH. Henryk Morawiec: *Metale z pamięcią kształtu i ich zastosowanie*

### Podręczniki i skrypty

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. *Literatura dla dzieci i młodzieży*. T. 4. Red. Krystyna Heska-Kwaśniewicz, Katarzyna Tałuc

## ZAPOWIEDZI

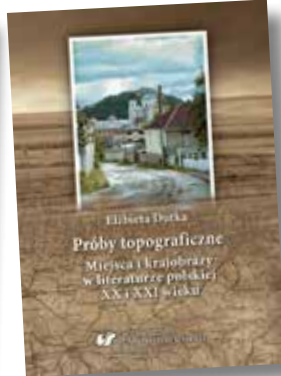
### Prace naukowe

SOCJOLOGIA. Jan Burzyński, Tomasz Burzyński, Andrzej Górny, Wojciech Świątkiewicz: *Sociologizing Corruption Risk. Organizational, Agential and Cultural Determinants of Public Sector Malfeasance*  
 NAUKI POLITYCZNE. *Władza wykonawcza w teorii i praktyce politycznej okresu transformacji. Doświadczenia państw Grupy Wyszehradzkiej*. Red. Marek Barański, Anna Czyż, Robert Rajczyk  
 HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Literatura polska obu Ameryk. Studia i szkice. Seria pierwsza*. Red. Beata Nowacka, Bożena Szałasta-Rogowska  
 Mariusz Jochemczyk: *Sploty tradycji. Dwugłosy o literaturze polskiej XX wieku*  
 Beata Mytych-Forajter: *Latająca ryba. Studia o podróżopisarstwie Ignacego Domeyki*

HISTORIA LITERATUR OBCYCH. Grażyna Starak: *À la recherche de l'Autre. L'oeuvre dramatique de Bernard-Marie Koltès*  
 HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Człowiek w relacji do zwierząt, roślin i maszyn w kulturze*. T. 1: *Aspekt posthumanistyczny i transhumanistyczny*. Red. Justyna Tymieniecka-Suchanek  
 JĘZYKOZNAWSTWO POLONISTYCZNE. „Logopedia Silesiana”. T. 3. Red. Olga Przybyła  
 NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. Karol Makles: *Prasa centralnych związków samorządowych w Drugiej Rzeczypospolitej Polskiej + płyta CD*  
 STUDIA O KULTURZE. *Dramat i doświadczenie*. Red. Beata Popczyk-Szczęsna, Magdalena Figzał  
*Śmierć zwierzęcia. Współczesne zootanologie*. Red. Marzena Kotyczka  
 PSYCHOLOGIA. Agnieszka Wilczyńska: *Uwarunkowania radzenia sobie młodzieży w sytuacjach zagrożenia wykluczeniem społecznym*. Wyd. 2.  
 ZARZĄDZANIE I TECHNOLOGIE INFORMACYJNE. *Uczyć z pasją. Wskazówki dla nauczycieli akademickich*. Red. Barbara Kożusznik, Jarosław Polak  
 PEDAGOGIKA. *Filozoficzna refleksja nad kulturą jako próbą odpowiedzi na problemy współczesności*. Red. Jadwiga Gazda, Sławomira Ruchała  
 NAUKI O ZIEMI. Martyna A. Rzętała: *Wybrane przemiany geomorfologiczne mis zbiorników wodnych i ocena zanieczyszczeń osadów zbiornikowych w warunkach zróżnicowanej antropopresji (na przykładzie regionu górnośląsko-zagłębiowskiego)*  
 INFORMATYKA. Ireneusz Gościński: *Nowe ujęcie wybranych zagadnień optymalizacji*

### Podręczniki i skrypty

JĘZYKOZNAWSTWO SŁOWIAŃSKIE. Jolanta Lubocha-Kruglik, Oksana Małysa: *Gramatyka praktyczna języka rosyjskiego z ćwiczeniami*  
 KULTURA I JĘZYK POLSKI DLA CUDZOZIEMCÓW. *Czytaj po polsku*. T. 1: *Bolesław Prus: „Kamizelka”, „Z legend dawnego Egiptu”. Materiały pomocnicze do nauki języka polskiego jako obcego*. Edycja dla początkujących (poziom podstawowy A1 / A2). Wyd. 4. Oprac. Wioletta Hajduk-Gawron, Małgorzata Smerczniak  
 BIOLOGIA. Włodzimierz Serafiński, Małgorzata Strzelec, Mariola Krodkiewska: *Inwazje biologiczne w środowiskach stadkowych. Wybrane zagadnienia. Skrypt dla studentów studiów I i II stopnia na kierunkach biologia i ochrona środowiska*  
 NAUKI O ZIEMI. Robert Machowski, Martyna A. Rzętała, Mariusz Rzętała: *Globalne problemy środowiska przyrodniczego. Przewodnik do ćwiczeń dla studentów geografii i ochrony środowiska*





## PAŹDZIERNIK

# 70.

## jubileuszowy sezon artystyczny

### FILHARMONIA ŚLĄSKA IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

Dyrektor – prof. Mirosław Jacek Błaszczyk

**11 sobota / g. 18 / K**

SALA KONCERTOWA IM. K. STRYJI  
Śląska Orkiestra Kameralna  
Robert Kabara – dyrygent  
Klaudiusz Baran – akordeon

**Sofija Gubajdulina**

*Fachwerk* koncert na akordeon,  
perkusję i smyczki  
**Antonín Dvořák**  
Serenada E-dur op. 22

**12 niedziela / g. 17 / T, K, D**

SALA KONCERTOWA IM. K. STRYJI

**Strefa melomana:**

**spotkanie z Adamem Makowiczem**  
Śląska Orkiestra Kameralna  
Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent  
Adam Makowicz – fortepian

Recital solowy oraz opracowania jazzowe  
utworów Fryderyka Chopina  
i Adama Makowicza

**15 środa / g. 18 / K**

SALA KAMERALNA

**Kameralnie w Filharmonii**

Koncert jubileuszowy zespołu  
Todo ART Trio

**Wolfgang Amadeus Mozart,**

**Antonín Dvořák, Georges Bizet,  
Johann Strauss, Jerry Bock, Jacob Gade,  
Leonard Bernstein**

**25 sobota / g. 16 / Q**

SALA KAMERALNA

**Filharmonia konesera**

Agata Szymczewska – skrzypce  
Justyna Danczowska – fortepian

**Henryk Wieniawski**

**Ludwig van Beethoven**

**17 piątek / g. 19 / T, S**

SALA KONCERTOWA IM. K. STRYJI

**Jubileusz 40-lecia**

**pracy artystycznej**

**Jerzego Salwarowskiego**

Orkiestra Symfoniczna

Filharmonii Śląskiej

Jerzy Salwarowski – dyrygent

Tomasz Daroch – wiolonczela

**Richard Wagner**

Uwertura do opery *Tannhäuser* WWW 70

**Robert Schumann**

Koncert wiolonczelowy a-moll op. 129

**Nikołaj Rimski-Korsakow**

*Szeherazada* op. 35

**26 niedziela / g. 17 / T, O**

SALA KONCERTOWA IM. K. STRYJI

**Filharmoniczne**

**wieczory organowe**

Władysław Szymański – organy

**Ernst Köhler**

Thema mit Variationen

**August G. Ritter**

II Sonata e-moll op. 19

**Bolesław Szabelski**

Largo

**Władysław Żeleński**

Preludium pastorałe

**Felix Mendelssohn Bartholdy**

I Sonata f-moll op.65 nr 1

**Alexandre Guilmant**

V Sonata organowa c-moll op. 80

**24 piątek / g. 19 / T, S**

SALA KONCERTOWA IM. K. STRYJI

Orkiestra Symfoniczna i Chór

Filharmonii Śląskiej

Mirosław Jacek Błaszczyk – dyrygent

Łukasz Gaj – tenor

Jarosław Wolanin – przygotowanie chóru

**Jarosław Chełmecki / Juraj Filas**

**Dominique Probst / Nina Šenk**

**Benjamin Schweitzer**

Symfonia *Mont-Blanc*

**Karol Szymanowski**

*Harnasie* op. 55



Drugie spotkanie z cyklu:

FILHARMONIA  
**KONESERA**

ABONAMENT

Rozsmakuj się w muzyce...

25.10.2014 / g. 16

SALA KAMERALNA

**Agata Szymczewska**  
skrzypce

**Justyna Danczowska**  
fortepian

**Henryk Wieniawski**  
**Ludwig van Beethoven**

na poczęstunek  
zaprasza...

RESTAURACJA  
KUCHNIA OTWARTA

[www.filharmonia-slaska.eu](http://www.filharmonia-slaska.eu)

ABONAMENTY: **T** – TUTTI  
**S** – SYMPHONIA  
**K** – MUSICA CAMERATA

**O** – REGNUM ORGANUM  
**B** – THE BEST OF  
**Q** – FILHARMONIA KONESERA



Filharmonia Śląska  
im. Henryka Mikołaja Góreckiego  
Katowice, ul. Sokolska 2

Sekretariat:  
tel. 32 351 17 19  
sekretariat@filharmonia-slaska.eu

Bilety / Abonamenty:  
tel. 32 351 17 13, +48 503 774 949  
kasa@filharmonia-slaska.eu

Śląskie. Pozytywna energia  
INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU  
WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO

# 5 lat Uniwersytetu Śląskiego Dzieci



↑ 4 czerwca w sali koncertowej Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach odbyła się uroczystość z okazji piątych urodzin Uniwersytetu Śląskiego Dzieci



↑ Słowo do młodych studentów wygłosił dr hab. prof. UŚ Ryszard Koziolek, prorektor UŚ ds. kształcenia i studentów



↑ W imieniu Uniwersytetu Śląskiego Dzieci świeczki na urodzinowym torcie zdmuchną również uczni UŚD – pięćletni Krzysztof Grębski



↑ Podczas uroczystości wystąpił Chór Uniwersytetu Śląskiego Dzieci „Gioia” pod dyktando Agnieszki Zawieruchy



↑ W ramach uroczystości odbył się spektakl taneczny pt. „Mały Książę”, przygotowany przez Małą Akademię Tańca UŚD



↑ Dr Jerzy Jarosz, dziekan UŚD, podziękował kadry za dotychczasową pracę